

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

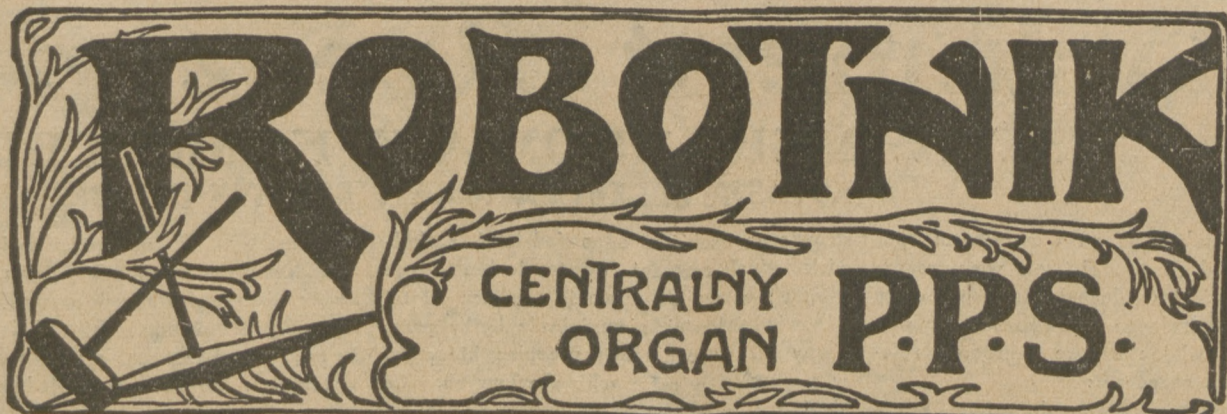
Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opiata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

JESZCZE O GŁOSOWANIU

Z powodu wstrzymania się od głosowania nad wnioskiem nieufności dla min. Cara Z. P. P. S. scignął na siebie istną furję napaści. W czułej zgodzie organ endecji i organ B. B. S. zarzucają nam „tchórzostwo”. No, no! Łatwo być „odważnym” i nawet „bohaterskim”, gdy się nie ma nic do stracenia, jak endecy, albo gdy się ma wszystko do stracenia — nawet własną egzystencję — jak B. B. S.

Pozostawmy więc na boku objawy złego humoru i wyuzdanej demagogii, a spróbujmy jeszcze raz wyjaśnić nasze stanowisko. Nie można w żaden sposób się zgodzić ze zdaniem pos. Dąbskiego, że skoro się nie ma zaufania do rządu, to bez względu na to, kto i dlaczego stawia wniosek nieufności, należy za nim głosować. Takie stanowisko zaciera zupełnie różnice ideowe między stronnictwami i może zdezorientować opinię publiczną. Jeżeli pos. Dąbskiemu szło o wyrażenie Rządowi nieufności za wszelką cenę, to mógł sam zgłaszać wniosek, nie ograniczając się do samego min. Cara — i to tylko jednego jego grzechu, — lecz powołując się na cały rejestr win Rządu. Jeżeli tego dotychczas nie uczynił, to widocznie w przeświadczeniu, że nie nastąpiła jeszcze chwila odpowiednia i że czas pracuje na korzyść demokracji.

Jakże tu pozwolić na dopingowanie stronnictw lewicowych przez endecję, której w danym wypadku nie szło bynajmniej o obronę konstytucji, lecz o rehabilitację p. Seydy? Dlaczego endecy nie zgłosili wniosku nieufności dla b. min. Myszowicza za mianowanie p. Cara głównym komisarzem wyborczym, dlaczego nie wystąpili przeciw min. Carowi wcześniej za lekceważenia opinii sejmowej w sprawie dekretu sądowego? Ich „sumienie” konstytucyjne ruszyło ich dopiero wtedy, gdy p. Seyda otrzymał dyktando ze stanowiska prezesa Sądu Najwyższego. Rząd niewątpliwie uchybił tu przepisowi konstytucji o nieusuwalności sędziów, Rząd nie liczył się z uchwałą komisji sejmowej, pracującej nad nowelizacją dekretu o sądownictwie, że sędziowie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych nie podlegają przenoszeniu. To prawda. Choć z drugiej strony Rząd jest formalnie o tyle w porządku, że dekret badzობadź obowiązuje i wchodzi w życie, a uchwała komisji sejmowej nie jest jeszcze prawem. Ale dlaczego odpowiedzialność Rządu za naruszenie konstytucji ma się wyrazić w formie odwetu endeków za dymisję ich człowieka? Zwłaszcza, że p. Seyda nie był wcale przedstawicielem „czystej” sprawiedliwości, lecz często naginał ją do swoich pojęć politycznych. Dymisja jego była więc wykręceniem przeciw konstytucji, ale sądownictwu wyjdzie raczej na dobre. W każdym razie nie widzimy powodu, aby to jedno z licznych wykroczeń Rządu miało przeważać szale wszystkich innych i aby „krzywdą” endeka miała decydować o losie gabinetu.

Gdyby przynajmniej wniosek endecki decydował o losie Rządu! Ponieważ Rząd wyraził swą solidarność z min. Carem, więc w razie przyjęcia wniosku albo nastąpiłoby rozwiązanie Sejmu, albo — co jest prawdopodobniejsze — Rząd zgłosiłby formalnie dymisję, by następnie w składzie być może nieco „przetasowanym”, prowadzić w dalszym ciągu te samą politykę co dotychczas. Pan Seyda również mało zyskałby na tem przetasowaniu kart o konstytucji. Rozwiązanie zaś Sejmu rozwiązałoby Rządowi ręce w sprawie budżetu i powiększyłoby wybitnie szanse wrogów parlamentarizmu na „oktrojowanie” konstytucji. Na to być może spekulowała część posłów z B. B., gdy świeciła pustka w Sejmie i nie brała udziału w głosowaniu nad wnioskiem endeckim.

WSROD BOLSZEWIKÓW REPRESJE PRZECIW ZWOLENNIKOM TROCKIEGO

Moskwa, 29 stycznia. (A W). Walka z trockistami przybiera zupełnie niebywałe nawet jak na stosunki sowieckie formy. Dowódca armii sowieckiej Buhnow wydał polecenie zorganizowania

„tygodnia oczyszczenia armii od trockistów”. Ispolkom w Leningradzie wyłonił specjalną komisję do walki z trockizmem.

INTRYGI SOWIECKICH SPEKULANTÓW

Moskwa, 29 stycznia. (A W). Popelnił tu samobójstwo komendant milicji w Moskwie Sołowjew, w chwili gdy ogłoszono w moskiewskim sądzie okręgowym wyrok skazujący go na 3 lata więzienia. Sołowjew, który wykrył podejrzaną aferę stalinowskich działaczy partyjnych Rosenhaus i M. Preobra-

żńskiego, został dzięki wpływowi tych komunistów oskarżony o oszczerstwo i mimo swoich zasług dla partii — przegrał proces. Nie mogąc przenieść skazującego wyroku popełnił samobójstwo. Prasa sowiecka o tym niezwykle wypadku donosi w kronice drobnym drukiem.

AWANTURY W FABRYKACH

Moskwa, 29 stycznia. (A W). Walka frakcyjna pomiędzy kierunkiem rządzącym a trockistami przenosi się już na teren fabryk, gdzie Stalin zamierzał gwałtowną kampanię przeciwko trockistom. Kierownikiem kampanii jest Mołotow, który wczoraj wygłosił wielkie przemówienie na zebraniu robotników fabryki „Awiopribor”. Gdy Mołotow zaatakował Trockiego oskarżając go o kontrrewolucję i przygotowywanie zamachu na władzę sowiecką

zwrwała się potworna wrzawa. Nieznani sprawcy rzucili w kierunku trybuny kilka kamieni, nie trafiając jednak Mołotowa, natomiast rozbijając karafkę z wodą, która stała na trybunie. Po kilkunastu minutowej bójce, która się wywiązała między zwolennikami Mołotowa, a trockistami, trockistów wyrzucono za drzwi. Mołotow kontynuował swoje przemówienie w czasie którego doszło do nowych awantur.

CZWARTY PRETENDENT DO TRONU AFGANSKIEGO

Wiedeń, 29 stycznia. (PAT). Jak donosi prasa, były gubernator Kabulu Ahmet Ali obwołany został e-

nirem Afganistanu, Ahmet Ali rozpoczął marsz na Kabul.

HABIBULLAH RZĄDZI

Wiedeń, 29 stycznia. (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, że według sprawozdania Daily Telegraphu z Peszawaru Habibullah znajduje się nie tylko w opresji wojskowej, ale i finansowej. Usiłuje on uzyskać drogą gwałtu pieniądze od kupców. W stolicy Afganistanu panuje nastrój naprężony. Większa część ludności oczekuje z niecierpliwością wype-

dzenia Emira, który nie wyzbył się jeszcze swoich dawnych zwyczajów bandyckich. Achmed Ali Khan miał już przekroczyć Jagdalak. Z Kabulu samochody angloindyjskie transportują codziennie po 30 osób, przede wszystkim kobiety europejskie; między innymi wywieziono z Kabulu małżonkę postać francuskiego i kilka kobiet niemieckich.

ANGIELSKIE POSELISTWO W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Kalkutta, 29 stycznia. (A W). Wojska Amanullaha posuwają się naprzód w szybkim tempie zdobywając z powrotem materiał i sprzęt wojenny, pozostawiony tak niedawno na łup powstańców. Odebrano szereg dział oraz samochodów pancernych, zakupionych przez Amanullaha w czasie jego pobytu w Europie. W poselstwie angielskim w Kabulu

panuje duże zaniepokojenie, przyczem z Peszawaru wyruszyły samoloty, które mają wywieść z Kabulu kupców angielskich i członków poselstwa angielskiego. Jak wynika z enuncjacji korespondenta „Daily Mail” postawi angielskiemu zagrożeniu niebezpieczeństwo, wobec poważnych poszlak popierania przezeń Habibullaha.

DYMISJA PLECHAWICIUSA

Berlin, 29 stycznia. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Kowna, że szef litewskiego sztabu generalnego płk.

Plechawicius wobec złego stanu zdrowia zgłosił dymisję, która została przyjęta.

ISTOTNE PRZYCZYNY DYMISJI

Berlin, 29 stycznia. (PAT). Wbrew doniesieniom biura Wolffa, jakoby powodem ustąpienia szefa litewskiego sztabu generalnego Plechawiciusa miał być niepomysłny stan zdrowia — korespondent kowieński „Vossische Ztg.” donosi, iż istotną przyczyną dymisji gen. Plechawiciusa były poważne konflikty, jakie przed niedawnym czasem powstały w łonie litewskiego sztabu generalnego. Obecnie dopiero wychodzi na jaw, iż przed niespełna trzema tygodniami 3 oficerowie litewskiego sztabu generalnego aresztowani zostali pod zarzutem kłótni przeciwko rządowi. Plechawicius widocznie — pisze korespondent — zgłosił solidarność swą z aresztowanymi kolegami i wobec tego musiał ustąpić ze swego stanowiska.

„Vossische Ztg.” przypomina rolę, jaką gen. Plechawicius odegrał w czasie grudniowego zamachu stanu na Litwie w r. 1926, dziennik podnosi, że Plechawicius jako przedstawiciel armii, która powołała do steru rządu prezidenta Smetonę i premiera Waldemaras, za-

dając od nich uwzględnienia w jaknajszerszym zakresie swoich życzeń, uważany być musi za dotychczasowego właściwego dyktatora Litwy. Waldemaras — zdaniem pisma — nie dążył nigdy do odegrania roli dyktatora, wyrażając oburzenie, ilekroć go dyktatorem nazywano. Przez zastosowanie zręcznej taktyki udało się Waldemarasowi faktycznie ograniczyć coraz bardziej wpływ korpusu oficerskiego, a przedewszystkiem Plechawiciusa. Mimo to jednak niespodzianką jest fakt, iż Waldemarasowi udało się tak nagle pozbyć szefa sztabu generalnego. Dowodzić to ma — wedle opinii „Vossische Ztg.” — jak silne stanowisko zajmuje Waldemaras wobec tych, którzy go powołali do steru rządu i którzy zawsze byli podporą obecnej władzy. W każdym razie należy zacheć — kończy dziennik — czy Plechawicius po obaleniu go nie okaże się bardziej dla rządu niebezpiecznym. Niezwykle ciekawym jest fakt, że Waldemaras uważał się za dość silnego, a ty zdobył się na tak decydujący krok.

Czy Z. P. P. S. miał przyłożyć rękę do takich „rozwiązań”? Czy miał przystąpić się endekom i sanacyjnym wrogom demokracji, t. j. całej reakcji polskiej?

Nie mogąc głosować przeciw wnioskowi endeckiemu, będąc w opozycji do Rządu, Z. P. P. S. wstrzymał się od głosowania.

J. M. B.

„ATENEUM“

PIERWSZY POLSKI TEATR ROBOTNICZY W WARSZAWIE
w pięknej sali teatralnej Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20

Dziś, w środę, teatr nieczynny.

W czwartek doskonała

„KWADRATURA KOŁA“

wywołująca nieprzerwany śmiech na widowni.

REORGANIZACJA WARSZAWSKIEGO T. U. R.-a

W poniedziałek, 28 b. m. wieczorem odbyło się w Domu ZZZ. organizacyjne zebranie, na którym utworzono nowy oddział warszawski T. U. R. (Istniejący przedtem w Warszawie oddział TUR-a został przez Zarząd Główny zamknięty). Zebrani w poniedziałek towarzysze w przeważającej większości byli członkowie rozwiązanej organizacji, po omówieniu wytycznych pracy w najbliższej przyszłości, dokonali wyboru tymczasowego zarządu, w skład którego we-

szli: tow. tow. Garlicki, Kapitułka, Krzesławski, Pragierowa, Sokołowski, Szymanowski, i Wasik, zastępczyni tow. Goldmanowa. Wybrano też delegata na Zjazd Krakowski tow. Sokołowski. Należy oczekiwać, że zreorganizowany oddział warszawski TUR-a, rozwinię ożywioną działalność, wypełniając lukę, która nieraz dawała się dostrzec. Pierwsze zebranie nowego Zarządu dziś, w środę, o 5-ej popoł. ul. Warecka 7.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu, które rozpocznie się o godz. 4, Sejm przystąpi do rozważania sprawozdania Komisji o preliminarzu budżetowym.

Ponadto rozpatrywany będzie wnio-

sek Z. P. P. S. w sprawie podniesienia skali wolnego od podatku dochodu. Wreszcie rozpatrywany będzie wniosek szeregu klubów w sprawie rękopisów bezpieczeństwa i utrzymania pokoju.

NAPADY LITWINÓW NA POLAKÓW

Wilno, 29 stycznia. (A W). „Dziennik Wileński” donosi: Z soboty na niedzielę 27 b. m. w rejonie Trok i Oran litewskich dokonali szalwisi 2 zuchwałych napadów na domy polskie. Pierwszy napad miał miejsce na folwark Daniele, stanowiący własność p.p. Danilewskich. Do domu wtargnęło 16 szalwistów uzbrojonych w kije, noże i siekiery i pobiło

znajdujących się w mieszkaniu 9 osób p. dzas odbywającej się tam zabawy. Drugi wypadek miał miejsce we wsi Końskółki, gdzie dokonano napadu na dom miejscowego działacza polskiego Andrzeja Szczerskiego. Dom zdemolowano. Gospodarza oraz 2 synów zraniono kamieniami.

STRAJK UCZNIÓW NA LITWIE PRZECIWKO OPŁATOM ZA NAUKĘ

Kowno, 29 stycznia. (A W). Otrzymało tu wiadomość, że w miejscowości Pługiany zastrajkowało 293 uczniów, którzy nie uczęszczają do gimnazjum. Przyczyną strajku jest

niechęć do uiszczenia zapłaty za naukę. Ministerjum oświaty delegowało do Pługian swego przedstawiciela, który ma na miejscu zbadać sprawę.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-HISPZANSKI

Madryt, 29 stycznia. (PAT). Rada Ministrów przyjęła traktat handlowy hiszpańsko - polski.

POŻAR W POSELISTWIE POLSKIM W TOKIO

Tokjo, 29 stycznia. (PAT). Dziś wczesnym rankiem wybuchł pożar w gmachu poselstwa polskiego, ni-

szczęc znaczną część budynku. Personel wyszedł cało. Dwóch członków straży pożarnej odniosło rany.

PIERWSZE ZEBRANIE W SPRAWIE ODSZKODOWAN

Paryż, 29 stycznia. (PAT). Jak podaje Agencja Hawasa, zebranie rzeczoznawców do spraw odszkodo-

wań odbędzie się prawdopodobnie półoficjalnie w dniu 9 lutego, oficjalnie zaś 11 lutego.

SMIEĆ 2 STRAŻAKÓW W WALCE Z OGNIEM 6 CIĘŻKO RANYCH

Berlin, 29 stycznia. (PAT). Wczoraj w wielkim tartaku parowym „Alt Stralau” we wschodniej części Berlina wybuchł olbrzymi pożar, który z powodu nagromadzonych ilości drzewa rozszerzył się z niesłychaną szybkością. W czasie akcji ratunkowej dach tartaku

zawalił się, zabijając 2 strażaków a 6 poważnie raniąc. Wobec mrozu i śnieżyicy panującej w Berlinie akcja ratunkowa była niesłychanie utrudniona, tembardziej że dawał się odczuwać brak wody.

POŻAR RUMUNSKICH KOPALN NAFTY

Bukareszt, 29 stycznia. (PAT). Dzienniki donoszą z Moreni, że pożar, który powstał tam na tle krótkiego spiecia w przewodach elektrycznych, zniszczył trzy szyby naftowe oraz wiele rezer-

wuarów. Pożar zagraża domom, położonym w bliskości szybów, które płoną. Szkodę jak dotychczas wynoszą 50 milionów lei.

SAMOBÓJSTWO DWUCH BANKIERÓW

Berlin, 29 stycznia. (PAT). W godzinach popołudniowych popełnił dziś samobójstwo współwłaściciel jednego z domu bankowych 56-letni bankier Harry Boettcher. Powodem targnięcia się na życie mają być wielkie straty firmy, które spowodował współnik samobójcy Max

Dukas. Kiedy wiadomość o samobójstwie Boettchera nadeszła do banku, współnik Dukas wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Samobójstwo obu bankierów wywołało olbrzymią sensację w kołach giełdowych i finansowych.

POŻEGNANIE BOGUCKIEGO

Pogrzeb Boguckiego był bardzo uroczysty, bardzo urzędowy trochę z mny. Może dlatego, że był mróz a w kościele Kalwińskim z natury ogołoconym ze wszelkiego kościelnego przepychu było szczególnie zimno. Ksiądz Superintendent wygłosił bardzo poważne kazanie na temat słów Apostoła Pawła o życiu i śmierci, bardzo pięknie śpiewano na chórze. Nie było rodziny, rodzinę zastępową miasto, które pogrzeb swemu wiceprezydentowi wyprawilo a więc były wieńce i wieńce delegacje i delegacje, dygnitarze i urzędnicy Był zimno i było dość czasu na rozmyślanie.

Był człowiek niespożyty Ani nienawisć rządów carskich, ani głupota tych rządów, ani dżuma chińska. ani węż z ena, ani zesłania, ani sama nawet Cześć wyjątkowa nie mogły go powalić. Wszystko przetrwał i wojnę i więzienie niedole i głód. Wszystkie przeciwności losu przetrwał i zwyciężył ten mocny, zdrowy, humoru zawsze pełny Człowiek. Aż wreszcie powaliła go i na zawsze jadłowita bakterija grypy. Wkradła się do płuc i w ciągu kilku dni przysłała świadomość kirem nocy, wysłała płuca, sercu nakazała wiekiście miłczenie. Człowiek ten nigdy nie chorował. Sam lekarz, bakterjolog, epidemiolog — całe życie zwalczał rodzinę moją bakteriję. Nie dał się dżumie mandżurskiej, nie dał się grypie bolszewickiej — powaliła go warszawska, zdaje się taka słaba, taka wiotka, taka względna. I dni kilku starczyło, aby nie stało tego mocnego, pewnego siebie człowieka, aby odszedł od nas bez pożegnania ludzi i rzeczy, w niepiamięci zupełnej o sprawach sercu jego najdroższych i najbliższych, ten szlachetny, mężny Charakter, niezawsze łatwy w stosunkach, niekiedy bardzo uparty, zgoła nieustępliwy, zahartowany w tyloleńskich walkach o Wolność; lepsze Jutro Narodu, człowiek urodzony, aby rządził, aby przewodził, zdolny do bezgranicznych poświęceń, ale i niewolnia ludzi do posłuchu.

Pobożny Boda, przedstawiciel wczesnej, średniowiecznej myśli filozoficznej, przyglądając się, jak wróbel w jedne drzwi wleciał a uciekł drugimi mówił: oto życie ludzkie, oto i żywot człowieka pomiędzy dwiema wiecznościami. Owe wieczności mogą być tylko przeciwieństwo poetyckie, ale życie ludzkie trwa krótką chwilę pomiędzy jedną a drugą wiecznością. I wniosek stąd jeden: trzeba tę krótką chwilę wypełnić najbogatszą treścią, na jaką zdolny jest człowiek. Tak czynił Wincenty Bogucki. Gdziekolwiek był, gdziekolwiek go los postawił, całego siebie dawał bez reszty, nie prowadził za sobą ryzyka zbyt wielkiego, żali życia nie da w ofiarę, żali starczy skórki za oprawkę. Jak Odyszej objechał świat cały, zanim do Itaki swojej, do Ojczyzny trafił na nową pracę żmudną, trudną i w jak ciężkich, niewdzięcznych dokonywanych warunkach.

Rzadko kto był świadom tych warunków. Nigdy się nie skarżył. Raz jeden kiedy mnie odwoził z Sulejówka, gdzie letnie spędzał miesiące, spowiadał się z pracy, ze znoju warszawskiego życia, z przeszkód, które stawał los czy głupota jego zapoczątkowaniem. W Rosji, w Odesie, wśród obcych życie mu było łatwiejsze i autorytet większy. Musiał wiele w Warszawie przeżyć, przetrwać w sobie, musiał nieraz o dumie własnej zapomnieć. Mówił „najtrudniej jest milczeć!... a jakże bolesna jest niepewność jutra, zależność od tej czy innej większości w Radzie miejskiej!... Chmura to była przelotna. Tacy ludzie nie doznają załamania. Żyw olem ich jest Czyn: budują mrowiska ołbrzymie, podobne tym, które podróżnicy spotykają w Ameryce Południowej a gdy niema możliwości dźwignia mrowisk czy drapaczy nieba, budują „balki z piasku“. Tacy ludzie nie piszą też, co najwyżej kreślą statystykę i raporty. Co za szkoda, że Bogucki pamiętników swoich nie spisywał! Jakaż byłaby to kopalnia faktów i opinii!

Gdy zamykam dziś swoje o nim o żywym i o martwym wspomnienie, muszę powiedzieć: umarł człowiek szczęśliwy! Człowiek był do ostatniego dnia normalnego życia człowieka czynu. Później stracił przytomność, aby jej nigdy więcej nie odzyskać! Nie dowiedział się o śmierci żony. Odszedł w zaświatach po życiu wypełnionym po brzegi Czynnem dla bliźnich spełnionym... Można by zazdrościć, gdyby strata, jaką ponosi przez śmierć tę społeczność warszawska nie była tak wielką; po prostu niezastąpioną.

Umarł człowiek cały, jak gdyby z jednego wyciosany kamienia. Macie pomnik jego dźwignąć, spiszcie dzieje jego żywota i ofiarujcie społeczność polskiej. Niechaj użyć się z tej książki jako niegdyś Grecy uczyli się z żywotów Plutarcha!
Henryk Bezmanski.

Parlament Rzeczypospolitej

USTAWA SKARBOWA W KOMISJI BUDŻETOWEJ

KOMISJA ODRZUZIŁA 10% WY DODATEK DLA URZĘDNIKÓW

Komisja budżetowa na wczorajszym posiedzeniu pod przewodnictwem wice-prezesa Wyrykowskiego wysłuchała dalszego ciągu referatu generalnego sprawozdawcy pos. Byrki. Omawiając ustawę skarbową, referent pom. in. zaznaczył:

Art. 7 nie zawiera obecnie ustępu, że za ściśle przestrzeganie tego artykułu mini-

strowie są osobiście odpowiedzialni, aczkolwiek jednak referent uważa, że brak tego ustępu nie zwalnia mimo to ministra od tej odpowiedzialności, niemniej nie byłby przeciwny przywróceniu tego przepisu, który był w poprzednich ustawach skarbowych. Co się tyczy dodatkowych kredytów, stawia zasadę, że niema wydatków bez zgody Sejmu

i bez ustawy. W ustawodawstwie naszym jest jedna luka w wypadku, gdy rząd wydał kwoty nieprzewidziane w ustawie, lub przekroczył przewidziane. Ustaliła się praktyka, że rząd wnosi wówczas o zatwierdzenie tych kredytów. Nie powinno to jednak następować post factum. Mogą jednak zachodzić okoliczności, że rząd musi wydatki takie czy-

nić i jako bonus pater familias mógłby być nawet pociągany do odpowiedzialności, gdyby ich nie uczynił. Dotychczas zatwierdzenie takich kredytów traktowane było u nas jako formalność. Tę lukę w ustawodawstwie należy jednak wypełnić.
Następnie przemawiał tow. Czapiński.

PRZEMÓWIENIE POSŁA TOW. CZAPIŃSKIEGO

Musimy zakwestjonować procedurę utworzenia „4-go czytania“ w Komisji budżetowej, gdyż nie uważamy, żeby po ukończeniu obrad nad wszystkimi resortami można wracać do tego, zwłaszcza, że p. referent generalny Byrka wcale nie stwierdził jakiegokolwiek deficytu. I tu wracamy do dyskusji w sprawie najważniejszych wydatków, mianowicie do sprawy reformy rolnej, budownictwa szkolnego i podatku majątkowego, co wszystko jest objęte wnioskami pana referenta generalnego.

P. Byrka powiada, że ten budżet jest „mały“, ale nie możemy się zgodzić, żeby ten jego charakter był w ten sposób traktowany, że się skreśla poważną kwotę podatku majątkowego i przelicza ciężary na ludność biedniejszą.

Co się tyczy funduszy dyspozycyjnych, to w sprawie inicjatywy, ażeby je scentralizować, będziemy mówili wówczas, kiedy pojawi się konkretny wniosek. Obawiam się, że jednak w takim razie poszczególni ministrowie, nie mając funduszy na reprezentację, znajdą się w trudnym położeniu wobec Prezesa Rady Ministrów. Naszym zadaniem zarówno przez nowelizację ustawy o N. I. K., jak i w ustawie skarbowej należałoby poruszyć zagadnienie kontroli fun-

dusów dyspozycyjnych, co prawda nie w trybie zwykłym, ale np. przez prezesa N. I. K. łącznie z Marszałkiem Sejmu lub w jakiś inny podobny sposób.

Musimy się sprzeciwić skreśleniu części podatku majątkowego, dając skreśleniu 10 milionów z funduszy budowy można tego uważać jedynie za „lokate pomoc przy scalaniu i zamianie gruntów.

Niezasadniona była uwaga p. Byrki o lokowaniu kapitału w gmachach Kas Chorych. Kasy Chorych to nie tylko biura, lecz jest to warsztat leczniczy i nie można tego uważać jedynie za „lokate kapitału“.

Co się tyczy samego układu preliminarza, to zachodzi ta okoliczność, że referat generalny spoczywa zawsze w ręku członka stronnictwa rządowego i wskutek tego słyszymy zazwyczaj tylko jakieś delikatne „zastrzeżenia“, a w rezultacie zawsze preliminarz podobny jest do poprzedniego. Musimy stanowczo domagać się, aby znikły z budżetu te „zagadkowe“ pozycje i paragrafy („różne“, „ogólne“ i t. p.) zawierające ogromne kwoty, dochodzące do 40 milj. zł. Przy takich pozycjach, jeżeli jeszcze uwzględnimy obszerne „virementy“ (przeniesienie pozycji) i przy sposobie wykonywania u nas budżetu nasze prace budżeto-

we w znacznej mierze stają się fikcjami.

W sprawie ustawy skarbowej przedewszystkiem do art. 4 postawimy wniosek o podwyższenie dodatku dla urzędników o dalsze 10 proc. Podtrzymuję my także wniosek p. Pajaka (P. P. S.) o podwyższenie kwoty na inwalidów o 3 miliony zł., z czego 1 milion referent generalny przyjął.

O najważniejszej rzeczy p. referent gen. mówił bardzo mało. Chodzi o przekroczenia budżetowe. W ustawie skarbowej mówi się o konieczności zatwierdzenia przekroczeń w drodze ustawodawczej, ale nie powiedziano, kiedy to zatwierdzenie ma nastąpić. (P. Byrka: Powiedziałem wyraźnie, uprzednio). Tak p. referent mówi, ale niema tego w ustawie. Zgłosimy wniosek, aby dodać słowo „uprzednio“. Skoro jednak możliwe są jakieś nadzwyczajne wypadki, więc musi być jeszcze uczyniony wyjątek dla spraw nagłych, ale z tem, że natychmiast ma być o tem zawiadomiony Marszałek Sejmu i prezes N. I. K. i Rząd zaraz, a najpóźniej na początku następnej sesji sejmowej (w razie przerwy sejmowej) ma przyjść z wnioskiem o zatwierdzenie tego kredytu. Wartoby się też zastanowić nad przepisem czeskiej ustawy skarbowej, gdzie miesięczne otwieranie kredy-

tu jest ograniczone do 1/12 części rocznej kwoty budżetowej. Może to wprawdzie wytworzyć pewne trudności w takich wydatkach, jak budowa szkół, albo np. zakup zboża przez wojsko, gdyż są to rzeczy związane z pewnymi sezonami, ale sądzę, że możnaby i na to znaleźć odpowiedni sposób załatwienia.

Nie możemy się też zgodzić na tak szerokie stosowanie virement (przeniesień) o jakim mowa jest w art. 8. Nasze wnioski o skreślenie tego virement powinny być także bodźcem dla rządu, aby budżet był bardziej szczegółowo przedstawił. Zaproponujemy też nowy dodatek, że w razie konieczności „virement“ między paragrafami rząd zawiadamia o tem prezesa N. I. K. i Marszałka Sejmu i wnosi o zatwierdzenie ustawodawcze. Przypominam, że za czasów p. Grabskiego były takie przedłożenia o dodatkowe kredyty, gdzie rząd prosił o zatwierdzenie także przesunięć, nieprzewidzianych w ustawie skarbowej.

W art. 11 powiedziano, że podatek majątkowy jest wyjęty od 10 proc. dodatku. Uważamy to za rzecz niesłuszną, a jeżeli opiera się to na ustawie, to uważamy, że ustawę należy znulizować.

DALSZA DYSKUSJA

Tow. Czapińskiemu odpowiadał referent Byrka, poczem potoczyła się dalsza dyskusja, w której zabierali głos pos. Chądzyński (N. P. R.), oraz ponownie

Tow. Czapiński, który odczytuje poprawki do ustawy skarbowej, między innymi w sprawie otwierania nowych kredytów, co następuje: „W razie klęski żywiołowej oraz konieczności nagłych wydatków, nieprzewidzianych w uchwalonej ustawie skarbowej, otwieranie kredytów, nieobjętych budżetem, może nastąpić uchwałą Rady Ministrów na wniosek Ministra Skarbu, przyczem równocześnie Minister Skarbu zawiadamia o uchwale Prezesa N. I. K. oraz przesyła Marszałkowi Sejmu uchwałę celem zatwierdzenia w drodze ustawodawczej“.

W sprawie virement proponuje, by Minister Skarbu zawiadamiał o nich natychmiast prezesa N. I. K. i Marszałka Sejmu.

Wnosi wreszcie, by nad wnioskami referenta, zmierzającymi do zmiany uchwał Komisji, powziętych w trzecim czytaniu, Komisja przeszła do porządku dziennego.

Prócz tego proponuje rezolucję, wzywającą Rząd do opracowania prawa budżetowego, do większej specyfikacji dochodów i wydatków, do uwzględnienia postulatu miesięcznego otwierania ograniczonych kredytów i do opracowania noweli do ustawy o kontroli państwa z uwzględnieniem konieczności kontroli funduszy dyspozycyjnych w trybie specjalnym.

Pos. Rybarski (Kl. N.) podtrzymuje swój wniosek dotyczący funduszy dyspozycyjnych, dowodząc, że są one u nas bardzo wysokie.

Pos. Rataj zgłasza poprawki do ustawy skarbowej.

Następnie przemawiali posłowie Chruści (Kl. Ukr.), Holiński (B. B.) i Bitner, który podnosi wysokość budżetu w stosunku do siły płatniczej ludności.

Min. Skarbu Czechowicz sprzeciwia się

zmianom w dochodach, które komisja przeprowadziła, uważając, że nie są one realne; a ponieważ Komisja równocześnie podniosła wydatki, przeto przestrzega przed deficytem, który wyniesie sto kilkadziesiąt milionów złotych.

Po przemówieniach posłów Dąbskiego (Str. Chł.) i Kornieckiego (Kl. N.) zabrał głos pos. Pajak, żądając podniesienia umieszczonej w ustawie skarbowej kwoty 15 milj. zł. na inwalidów o dalsze 3 milj. zł.

Zarządzono półgodzinną przerwę dla uzgodnienia wniosków.

Po przerwie sprawozdawca generalny pos. Byrka wypowiedział się o poprawkach.

Przystąpiono do głosowania.

GŁOSOWANIE

Zgłoszona przez Z. P. P. S. poprawka zmierzająca do podniesienia uposażenia urzędników o 10% upadła

Z poprawek referenta gen. przyjęto zmniejszenie dochodu z podatku od kapitałów i rent o 2 milj., natomiast odrzucono zmniejszenie dochodu z podatku majątkowego o 25 milj. Odrzucono poprawkę referenta o przywrócenie funduszu dyspozycyjnego Ministra Spr. Wewn. w kwocie 6 milj. (P. Polakiewicz: Dobra!). Przyjęto poprawkę o zwiększenie uposażenia w dziale „województwa i starostwa“ o 1.957.375 zł.

Skreślono 240.000 w budżecie Min. Sprawiedliwości na więzennictwo wojskowe, poczem sumę tę na wniosek Rządu przeniesiono do budżetu Min. Spraw Wojsk.

W budżecie kolejowym zwiększono kredyt na nawierzchnię o 10 milj. zł., a na naprawę taboru o 4.870.000 zł.

W budżecie Min. Oświaty w dziale „szkolnictwo powszechnie specjalne i ochronki“ zmniejszono uposażenie o 4.771.000 zł., tak samo zmniejszono kredyt na budowę szkół powszechnych o 10 milj. (Tow. Czapiński: Skandal!). Wniosek zmniejszenia pomocy kredytowej na scalanie gruntów o 6 milj. odrzucono.

Przystąpiono do głosowania nad poprawkami do ustawy skarbowej.

Do art. 4 przyjęto poprawkę tow. Pajaka, aby w p. 2 kwotę 15 milionów na zasiłek dla inwalidów zwiększyć do 18 milj., nie przyjęto zaś dodatku, aby te 3 milj. były przeznaczone dla ciężko uszkodzonych.

Art. 6 przyjęto w brzmieniu uzgodnionem, jak następuje.

„Otwieranie kredytów — nie objętych budżetem, ani też upoważnieniami zawartymi w art. 4, może nastąpić tylko na wniosek Min. Skarbu. uchwalony uprzednio w drodze ustawodawczej pod warunkiem, że równocześnie zostaną uzyskane nowe wystarczające źródła pokrycia.

Przed uchwaleniem takiego wniosku wolno robić wydatki na cele nie przewidziane w budżecie, albo też na cele przewidziane, ale w granicach wyższych, niż je budżet określa, względnie niż na to pozwala art. 7 p. 1 tyko w czasie, gdy sesja Sejmu jest zamknięta, względnie gdy Sejm jest rozwiązany, a nastąpiła klęska żywiołowa lub inny wypadek nagły, wymagający natychmiastowego asygnowania sum ze Skarbu Państwa.

Wydatek taki musi się opierać na uchwale Rady Ministrów, która jest o-

bowiązana w terminie tygodniowym ogłosić tę uchwałę w Monitorze Polskim, przelać do wiadomości N. I. K., a jednocześnie przedłożyć Sejmowi wniosek w sprawie kredytów dodatkowych.

Za ściśle przestrzeganie przepisów zawartych w art. 5 i 6 są Ministrowie osobiście odpowiedzialni.

W art. 8 p. 1 skreślono na wniosek tow. Czapińskiego i na jego wniosek po punkcie 4 wstawiono ustęp „W razie koniecznej potrzeby Rada Min. ma prawo na wniosek Min. Skarbu przenosić kredyty między paragrafami, obejmującymi wydatki rzeczowo-administracyjne, w obrębie każdego działu poszczególnych części budżetu z wyjątkiem administracji, względnie w obrębie każdego działu planów finansowo-gospodarczych i monopolów państwowych. W razie podobnego przeniesienia Min. Skarbu zawiadamia natychmiast prezesa N. I. K. oraz Marszałka Sejmu“.

Na tem ukończono drugie czytanie ustawy skarbowej.

Następne posiedzenie Komisji dziś o godz. 11 rano. Na porządku: trzecie czytanie ustawy skarbowej.

PORZĄDEK PRAC BUDŻETOWYCH SEJMU

Wczoraj w południe odbyło się pod przewodnictwem Marszałka Sejmu posiedzenie przewodniczących klubów sejmowych. Na posiedzeniu tem przyjęto propozycję Marszałka Sejmu, aby obrady plenarne nad budżetem odbywały się,

poczynając od dnia 30 b. m. do 10 lutego. Posiedzenia trwać będą po 9 godzin każde, a mianowicie od 10-ej rano do 2-ej po poł. i od 4-ej do 9-ej wiecz. Trzecie czytanie budżetu rozpoczęte było w dniu 12 lutego.

RZĄD NIE WYJASNIA NADUŻYĆ KOLEJOWYCH Z KOMISJI KOMUNIKACYJNEJ.

Sejmowa Komisja Komunikacyjna obradowała wczoraj pod przewodnictwem pos. dr. Sobolewskiego nad wnioskiem pos. Kapelińskiego i tow. w sprawie nadużyć w Dyrekcji Kolejowej w Radomiu. Po dyskusji Komisja postanowiła

zażądać wyjaśnień w tej materii od Rządu.

Wniosek w sprawie przyznania dodatku dla robotników węzła warszawskiego odesłano do Komisji Budżetowej.

TEATR „ATENEUM“ POLSKA POEZJA WSPÓŁCZESNA RECYTACJE DORY KALINÓWNY.

Talent deklamatorski należy do bezporównania rzadszych zjawisk, niż talent aktorski, a już zupełnie wyjątek stanowi dziś artysta, który umie dobrze i grać i deklamować. Większość pierwszorzędnych nawet „gwiazd“ dramatycznych nie potrafiłaby odtworzyć prosto i naturalnie najłatwiejszego utworu poetyckiego. Dawniej było pod tym względem lepiej; przynajmniej istniało więcej artystów, którzy kształcili się na poezji wielkich mistrzów słowa — i kultem dla niej przepajali całą swoją późniejszą działalność aktorską. Ale nigdy talent deklamatorski nie był należycie oceniany; poprostu — nie było nań „popytu“.

Na dobrze graną sztukę sceniczną pójdzie każdy — podczas, gdy coraz mniejsza jest liczba amatorów dobrej dekla-

macji i wogóle — poezji. A jednak nie sądzę, by ci wszyscy, którzy nigdy nie czytują utworów poetyckich — nie byli w stanie odczuć ich piękna. Poprostu — nie umieją ich czytać; brak im, jakgdyby, jakiegoś klucza, który, raz znaleziony, otworzyłby wrota do zaczerpniętej krainy nieprzejętych, olśniewających cudów. Biedni ci, którzy ich nigdy nie zobaczą — i po stokroć godni uznania ludzie, którzy wskazują w tym kierunku drogę, którzy uczą odczuwać i rozumieć wartość utworu poetyckiego. Boviem kluczem owym, otwierającym zamknięte wrota — jest przedewszystkiem dobra deklamacja.

Napewno niejedyn do słuchaczy, obecnych na niedzielnym występie p. Kalinówny nie zwykł czytywać „wierszy“ — a jednak słuchał oczarowany recytacji artystki — i odtąd już nie będzie traktował poezji, jako dziedziny zupełnie obcej, dalekiej i niezrozumiałej.

Dlatego na tak wielkie uznanie zasługuje Teatr „Ateneum“, iż otwiera go-

scenę. Jest to jeszcze jeden dowód, iż pojmuję w całej pełni swoje zadanie wychowawcze; zadanie szerzenia kultury artystycznej wśród szerokiej mas — bo nie może być mowy o kulturze artystycznej w całym tego słowa znaczeniu, o ile ta właśnie dziedzina sztuki pozostaje niedostępna.

A p. Dora Kalinówna — o ile sądzić można z jej dotychczasowych występów w „Qui Pro Quo“ i niedzielnego recitalu w Teatrze „Ateneum“ — należy do tych artystek, które łączą talent deklamatorski z talentem aktorskim — chociaż jest przedewszystkiem deklamatorką — o wysokiej kulturze artystycznej i szerokiej skali odtwórczej. Nie będzie przesada, jeśli powiem, że bodaj nie znam dziś artystki, czy artystki, która nadawałaby się bardziej do roli popularyzatorki piękna pisanego słowa!

Głos p. Kalinówny jest instrumentem, nad którym artystka panuje całkowicie; potrafi nim wyrazić każde drgnienie uczucia. A czuje się ona w swoim żywiole w najrozmaitszych, nieraz biegu-

nawo różnych rodzajach poezji; czy to, gdy deklamuje utwory nastrojowe o silnym dramatycznym napięciu (np. „Ballada o sośnie“ Hemara, „Ballada“ Przyścielskiego i „List gończy“ Tuwima), lub — o mocnych akcentach rewolucyjnych i robotniczych (jak „Kołysanka“ Wittlina i onomatopieczny wiersz: „Warszaty“ Przybosa, wspaniale oddający rytm twórczej pracy); czy to w lirykach, w rodzaju „Na wsi“ Czechowicza; — jest doskonała zarówno w utworach opartych na motywach ludowych (cała dobrze dobrana II część programu), jak w „opowiadaniach“ Tuwima, Wierzyńskiego, czy Słonimskiego. Wspominałam poprzednio, iż skala odtwórcza p. Kalinówny jest bardzo rozległa. Przyżywa ona bezpośrednio każdy utwór, ale ani na chwilę nie traci panowania nad głosem, ani dyskretnego umiaru w interpretacji i dlatego deklamacja jej chwytą za serce.

B. K.

ZDARZENIA I LUDZIE

SOWIETY WE WŁOSZECH

Mussoliniemu nie można odmówić pomysłowości. Na dzień „Narodzin Rzymu“ przypadający w kwietniu, przygotowuje dla Włoch całkiem oryginalny podarek: „parlament bez wyborów, posłów mianowanych, głosowanie bardzo uproszczone: tak lub nie“.

Wielka Rada Faszystowska pilnie pracuje obecnie nad ustaleniem listy kandydatów do przyszłego „parlamentu“. Tysiąc nazwisk przedkłada się Radzie. Kandydaci mianowani są przez trzynastkę federacji pracodawców i pracowników i dwadzieścia trzy uznanych przez Rząd stowarzyszeń, jak np. klub turystów, związek urzędników państwowych, liga morska etc. Mussolini, który jest członkiem prawie wszystkich tych organizacji niezawodnie zajmie całe 36 miejsc na liście tych tysiąca.

Wielka Rada, stróż i wykładnik rewolucyjnego ducha faszystów, mając przed sobą te tysiące nazwisk bada prawomówność ich właścicieli. Ma prawo wedle upodobania swego skreślać kandydatów i wstawiać innych, jako rzekomo wybrańców o wycię 36 uznanych przez faszystów organizacji. Po zatwierdzeniu tej pierwszej listy, następuje ściślejszy wybór czterystu przyszłych posłów. Z najwierniejszych tysiąca, najwierniejszych czterystu mianowanych będzie członkami parlamentu. Rada Faszystów mianuje ich.

Co pozostaje trzem milionom wyborców? (na 40 milionów ludności). Wolno im albo przyjąć w całości tę listę czterystu, albo odrzucić. Powiedzieć mogą tak albo nie. Kartki „tak“ będą białe z jednej stronyi trójkolorowe z drugiej. Kartki „nie“ będą białe z obu stron. Głosowanie odbędzie się 24 marca, jawnie, w obecności milicji faszystowskiej. Czy wielu znajdzie się odważnych, którzy ukąją zupełnie białe kartki złym oczom milicji?

„Zwycięstwo“ Rządu faszystowskiego w takich wyborach jest zapewnione. Mussolini nareszcie będzie miał już stu procentowo faszystowski parlament, parlament, złożony z sług wiernych i pokornych. Nikt obcy dostępu mieć nie będzie na Montecitorio.

Mussolini okazuje się sprytniejszy nawet od bolszewików; do faszystowskiego Sowietu nikt z poza partii nie wejdzie, podczas kiedy do Sowietów moskiewskich przedostają się czasami „bezparyjni“.

Faszystowska „naprawa“ ustroju parlamentarnego zaprowadziła poprzez pogwałcenie powszechnego prawa wyborczego w 1924 roku, prospektu do Sowietów w 1929 r.

Czy ten wzór chcą naśladować domorośli nasi naprawiacze ustroju?

J. S.

KRONIKA POLITYCZNA
NARADY W RZĄDZIE.

Wczoraj przed południem Premier Bartel konferował kolejno z Ministrem Składkowskim i wice-ministrem Wysocim. O godz. 12 przyjął dyrektora kancelarii cywilnej p. Lisiewiczza, o godz. 1 — prezesa Banku Rolnego p. Ludkiewiczza, o godz. 4 po poł. wice-ministra Skarbu Grodyńskiego, z którym konferował w sprawach budżetu. O godz. 7 wiecz. odbył dłuższą konferencję z Min. Kwiatkowskim.

P. RADZIWIŁŁ USTĘPUJE ZE STANOWISKA PREZESA KOMITETU ZACHOWAWCZEGO.

(Press). Pos. Janusz Radziwiłł ustępuje ze stanowiska kierownika Komitetu Zachowawczego. Komitet ten obejmuje wszystkie organizacje i ugrupowania konserwatywnych na terenie całej Polski. Decyzja posła Radziwiłła wywołała nie małe wrażenie w kołach politycznych.

REORGANIZACJA WARSZAWSKIEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWA.

W warszawskiej okręgowej Izbie Kontroli Państwa przeprowadzona została reorganizacja. Dotychczasowa liczba 11 wydziałów Izby zmniejszona została do 5, co usprawni działalność Kontroli Państwowej.

REWIZJA TRAKTATU HANDLOWEGO Z JUGOSŁAWIĄ.

W planach rokowań o rewizję traktatów handlowych przewiduje Min. Spraw Zagr. pertraktacje z Jugosławią w sprawie zmiany szeregu stawek celnych na towary polskie, które okazały się zbyt wysokie dla naszego handlu. (PID).

O RACJONALNĄ POLITYKĘ GOSPODARCZĄ W PRZEMYSLE WĘGLOWYM

Podczas obrad nad budżetem Ministerium Przemysłu i Handlu w sejmowej Komisji Budżetowej poruszyłem tylko pobieżnie, z powodu ograniczenia czasu przemówień, niektóre zagadnienia polityki gospodarczej w naszym przemyśle węglowym i naftowym. Ze względu na doniosłe znaczenie węgla i nafty dla całokształtu naszego życia gospodarczego, uważam za potrzebne nieco szerzej omówić kierunek gospodarczy w tych gałęziach przemysłu.

Przemysł węglowy i naftowy przeżywa od kilku lat dość ciężki kryzys. Pierwszy z powodu nadprodukcji na światowych rynkach zbytu i małej konsumpcji na rynku krajowym, drugi z powodu geologicznie trudnych warunków eksploatacyjnych (głębokość złóż i niepewność rezultatów wiercenia). A zatem niechęć kapitału do angażowania się na terenie niepewnym i o nieokreślonych zgóry możliwościach zysków.

O ile chodzi o węgiel, to Rząd i kapitaliści holdują kierunkowi forsownego eksportu: Rząd ze względu na ujemny bilans handlowy, kapitaliści zaś, aby pod pretekstem strat na eksporcie, zresztą niekontrolowanych, podwyższać ceny węgla dla krajowych konsumentów i uzyskiwać od Rządu ulgi taryfowe, podatkowe i t. p. Niestety węgiel nasz może być korzystnie sprzedany na łatwo mu dostępnym rynkach zagranicznych, jak: niemiecki, austriacki, czechosłowacki, węgierski i rumuński. A po stworzeniu normalnych warunków gospodarczego współzycia, także na rynkach Litwy i Rosji. Rynki: włoski, szwedzki, norweski i im podobne, będziemy musieli zostawić wcześniej czy później konkurencji niemieckiej i angielskiej. Belgja i Francja w tej chwili nie są groźnymi konkurentami, ze względu na wysokość spożycia własnego. W przyszłości stana prawdopodobnie także do walki konkurencyjnej. Rynek niemiecki i czechosłowacki mają dla nas bardzo problematyczną wartość. Kraje te mają własną nadprodukcję węgla i gdy nam nawet przyznają pewne kontyngenty, to trudno im będzie rentownie tam sprzedać. W tych warunkach Rząd nasz i przemysłowcy węgla winni skierować swoje wysiłki do mocnego usadwienia się na rynkach łatwo nam dostępnych i jednocześnie rozwijać wszelkimi środkami konsumpcję na rynku krajowym. Wbrew temu przemysłowcy węgla, zaniebując rynki naturalne, jak to było w czasie strajku angielskich górników, starają się opanować rynki odległe, na których staje z nami do ostrej walki Anglja, przedewszystkiem rynki: włoski, szwedzki, norweski i fiński, które zostały zdobyte przez naszych przemysłowców w czasie wyjątkowej koniunktury, wywołanej przez strajk angielski. Niestety zaraz po strajku przystąpili angielscy eksporterzy z całą energią do odebrania nam tych rynków. Wobec tego, że węgiel angielski leży stosunkowo blisko tych krajów i korzysta z taniej, bezpośredniej komunikacji morskiej, może on nas z łatwością z tych rynków usunąć. Jeżeli mimo to rynki te częściowo utrzymujemy, to dzieje się to tylko dzięki zastosowaniu wobec konkurencji angielskiej dumpingu. Kosztem podwyższenia cen węgla w kraju, ulg taryfowych i podatkowych, niskich plac naszych robotników prowadzimy walkę z naszym angielskim konkurentem.

Walka między przemysłem węglowym Polski i Anglii przwiera z dnia na dzień na ostrości. Ostatnio premier Rządu angielskiego zapowiedział subwencje Rządu dla eksporterów i dalsze obniżenie taryf przewozowych dla węgla na eksport. W ślad za tem będą musieli nasi kapitaliści węgla znowu obniżyć ceny węgla eksportowego na rynku spo. ne i zażądać wyższych cen od krajowego konsumenta, a od Rządu nowych ulg taryfowych lub innych. Aby ocenić, czy ofiary tej zaciekłej walki konkurencyjnej, spadającej na barki konsumentów i robotników każdego kraju prowadzą do jakiegoś rozumnego dla Polski zakończenia, musimy rozpatrzyć warunki, w jakich tę walkę prowadzimy. Anglja produkuje rocznie około 260 milionów ton węgla, a eksportuje około 20% całej produkcji. Resztę konsumuje wewnątrz kraju. Z tych 20% eksportu tylko około 7% sprzedaje ze stratą na rynkach konkurencji z nami i Niemcami. Polska produkuje rocznie około 40 milionów ton węgla. Eksportuje rocznie 15 milionów, czyli 37% całej produkcji. W tem ze stratą około 40% całego naszego eksportu. Z tych kilku cyfr widzimy, że Polska prowadzi walkę konkurencyjną w daleko trudniejszych warunkach, aniżeli Anglja. Na niekorzyść naszą przemawiają nietylko niewspółmiernie wyższe koszty transportu, a zbyt odległe rynki nieco gorszy gatunek węgla, ale także stosunek eksportu do ogólnej produkcji, a zwłaszcza stosunek eksportu ze stratami do konsumpcji krajowej. Mała cząstka angielskiego eksportu ze stratami może być łatwiej przerzucona na ołtrzymia konsumpcję krajową, podczas kiedy nasze wielkie straty eksportowe przerzucane na stosunkowo małą konsumpcję krajową podrażają ceny węgla w kraju w tak wysokim stopniu, że wywołują nietylko ogólną drożyznę towarów fabrycznych, ale hamują w wysokim stopniu rozwój konsumpcji krajowej węgla. A więc zważając na możliwości przerzucania dalszych strat eksportowych na krajowy rynek. Stąd jedyny rozsądny wniosek dla naszego Rządu: winien on dążyć do zakończenia tej szkodliwej dla kraju walki, która w rezultacie po olbrzymich stratach może się skończyć katastrofą. Przykład rynku włoskiego jest przecież zbyt jaskrawy: wywoziliśmy tam przez kilka lat węgiel prawie zadarmo. Daliśmy w dodatku Włochom za kontyngent węglowy prawo na wózw pomarańcz, aby się w końcu wobec konkurencji angielskiej, a części i niemieckiej, prawie zupełnie z naszym węglem wycofać.

Właściwy sposób zakończenia wojny węglowej, nietylko pomiędzy Polską i Anglią, ale wszystkimi krajami — wskazał kongres międzynarodowy górników z zeszłego roku, domagając się w swojej uchwale stworzenia międzynarodowej organizacji krajów, produkujących węgiel i porozumienia tak co do wysokości produkcji, jak i podziału rynków. Aby usunąć nieuczciwą konkurencję, nierównymi kosztami robocizny domaga się kongres ustalenia w górnictwie wszystkich krajów: jednolitego czasu pracy, równych plac i jednolitego ustawodawstwa socjalnego.

Zgodnie z tem, zwróciła się Egzekutywa Międzynarodówki Górniczej do Międzynarodowego Biura Pracy o skłonienie Komitetu Gospodarczego przy Lidze Narodów do zwołania światowej konferencji węglowej, celem omówienia i stworzenia międzynarodowego porozumienia krajów, produkujących węgiel, na podstawach, wskazanych w rezolucji. Pod naciskiem Międzynarodówki Górniczej, Komitet Gospodarczy Ligi Narodów postanowił rozpatrzyć problem węglowy i zwołał do Genewy

WALKA O SAMORZĄD DEMOKRATYCZNY
DLA MAŁOPOLSKI

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej Komisji administracyjnej przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem P. P. S. w sprawie prowizorycznego załatwienia ordynacji wyborczej do ciał samorządowych w Małopolsce.

Przemawiało aż trzech mówców z B. B., z których każdy zajmował inne stanowisko. Poseł Drajwa domagał się przyspieszenia prac nad ogólnokrajowymi unifikacyjnymi ustawami samorządowymi, ale jeśli chodzi o prowizorium dla Małopolski, uznał projekt P. P. S. za najpraktyczniejszy. Poseł Rdutowski żądał, by „czynnik gospodarczy“ znalazł odpowiednie miejsce w strukturze samorządowej, przez wprowadzenie do rad miejskich elementu „wykwalifikowanych fachowców“, jako nominatów (I). Mówca zgadza się tylko na wydanie statutu dla Lwowa i Krakowa drogą dekretu Prezydenta, zastrzegając się jednak, by w ustawie upoważniającej nie było zawa-

rowane 5-przymiotnikowe prawo wyborcze. Pos. dr. Stroński twierdzi, że po przeprowadzeniu kurjalnych wyborów sytuacja się poprawiła, chwali rząd komisarzy po powiatach, ale przyznaje, że sprawa wymaga szybkiego załatwienia. Przedstawiciele stronnictw włościańskich, Kiernik (Piast) i Pawłowski (Str. Chł.) wypowiadają się za projektem posła Putka, by ograniczyć się do uchwalenia ustawy o powiatowych związkach komunalnych i upoważnić Prezydenta do zmiany dekretem statutu Krakowa i Lwowa, pominąć zaś całkowicie inne miasta i gminy wiejskie. Pos. Leser (koło żyd.) wyraża pogląd, że pośpiech w tej sprawie nie jest potrzebny. Pos. Celewicz (Undo) jest przeciwny przeszczipianiu ustaw innych dzielnic do Małopolski, co w praktyce oznacza pozostawienie obecnego fatalnego stanu rzeczy.

Dalsza dyskusja dziś o godz. 9.30 rano.

przedstawiceli rządów zainteresowanych krajów na narady. Nie wiemy jakie dyspozycje otrzymał od Rządu naszego delegat polski. Jednak fakt, że na fachowych doradców powołał Rząd zamiast bezstronnych znawców gospodarki węglowej, powojennego spekulanta, dyrektora handlowego koncernu „Robur“ Faltera i posła Szydłowskiego, załatwiającego normalnie tylko interesy handlowe koncernu węglowego u Rządu, budzi obawy, że polska delegacja nie będzie energicznie popierała idei porozumienia. Nasi kapitaliści węgla, a także Rząd reprezentują mylny, moim zdaniem, pogląd, mianowicie że należy forsować, nawet za cenę wielkich strat eksport, aby w chwili ewentualnego podziału rynków, otrzymać na podstawie ilości eksportu, możliwie wysoki kontyngent eksportowy. Tej samej tezie holdują Anglijcy i Niemcy. A więc wysiłek konkurencyjny może trwać aż do zupełnego wyczerpania. Zamiast tej tezy, unieumożliwiającej zgóry porozumienie, należy stanąć na stanowisku, że nie ilości obecnie eksportowanego węgla mają decydować o przyszłym przydziale kontyngentu eksportowego, lecz obecna zdolność wydobywcza kopalń. Teza ta jest dla Polski pod każdym względem korzystna. Zresztą obecny nasz eksport w stosunku do wydobycia jest tak wysoki, że nie potrzebujemy go zwiększać nadal celem uzasadnienia przyszłego kontyngentu eksportowego. Dlatego Rząd nasz winien w dobrze zrozumianym interesie krajowego konsumenta i naszych robotników reprezentować na terenie Ligi Narodów idee szybkiego zakończenia dzieł walki konkurencyjnej na rynkach węglowych; przynoszącej Polsce olbrzymie straty, bez nadziei rekompensaty w przyszłości. Obok tego Rząd i kapitaliści węgla winni rozwinąć przedewszystkiem krajową konsumpcję węgla.

Wychodząc ze słusznego założenia, że jedynie rynek krajowy daje gwarancje normalnej egzystencji i pracy dla przemysłu węglowego, należy usunąć przeszkody, tamujące jego rozwój i udostępnić nabywanie węgla szerokim masom konsumentów. Głównym hanulcem wzrostu krajowej konsumpcji węgla były i są nadal wysokie ceny, uzasadnione właśnie stratami na eksporcie. Dalej brak organizacji drobnej sprzedaży węgla. Całe połacie naszego kraju i to nie tylko drobni konsumenci, ale cukrownie, gorzelnie i t. p., nie mogą dostać węgla, używając drzewa do opalu. Należałoby stworzyć w całym kraju przy stacjach kolejowych i rzecznych składy węgla dla drobnej sprzedaży. Zamiast ponosić olbrzymie straty transportowe dla węgla eksportowanego na bardzo odległe rynki, należy dla odleglejszych terenów w kraju obniżyć taryfy przewozowe i tym sposobem dostarczyć krajowym odbiorcom taniego węgla. Wreszcie poddać obecną gospodarkę konwencji węglowej pod ścisłą kontrolę i zagwarantować wpływ czynnikom rządowym i społecznym na produkcję i ceny węgla, zredukować kosztowna administrację do minimum i usunąć nadmiar różnych dyrektorów, których rola sprowadza się jedynie do pobierania horrendalnie wysokich pensyj i tantiem. Oto niektóre wskazania racjonalnej polityki gospodarczej w przemyśle węglowym, które konsekwentnie wprowadzone, chociaż nie wyczerpują w całości zagadnienia, to jednak przyczyniłyby się poważnie do złagodzenia kryzysu i bezrobocia, oraz potaniaenia cen węgla na rynku krajowym, a zatem i cen wytworów naszego przemysłu. Stańczyk.

Wniosek nieufności dla min. Cara.

Poniedziałkowe głosowanie w Sejmie nad wnioskiem endeckim posłużyło prasie za pretekst do załatwienia porachunków partyjnych. Bardzo mało rzeczowego o samej sprawie — a wiele demagogicznych wycieczek i suta porcja oszczerstw.

Pokonana „bohaterka“ endecka (twierdzi, że odniosła zwycięstwo. „Gazeta Warszawska“ głosy nieobecnych i tych co wstrzymali się od głosu zalicza na swoje konto, a wobec małej liczby głosów rządowych, wprawia nietyłe w czytelników co w siebie samą, że Rząd przegrał. Nie wierząc własnym argumentom, organ endecki bierze na świadka przeciw P. P. S. klub „niepozornego“ p. Smulikowskiego, zapominając zupełnie o pomocy komunistycznej w głosowaniu.

Endecki „A. B. C.“ również chwali p. Smulikowskiego za „przywódzenie“ „oportunistom“ P. P. S. Nareszcie „rewolucyjność“ B. B. S. została pokwitowana przez samą endecję! Bravo!

„Kurier Polski“ stwierdza nieprawdę endeckiego „zamachu na Cera“, ale przy tej sposobności domaga się zmiany konstytucji w tym kierunku, by do uchwalenia votum nieufności potrzebna była kwalifikowana większość poselska i aby wstrzymanie się od głosowania uważano za głosowanie za rządem (?). Jak wiadomo, endecy również domagają się kwalifikowanej większości do uchwalenia votum nieufności rządowi.

„Kurier Polski“ streszcza swe wrażenie z głosowania w ten sposób, że prawica, tak poważnie obciążona grzechami przeciw praworządności, nie może liczyć na współpracę z lewicą w tej dziedzinie. Lewica zaś i mniejszości są pokłócone ze sobą. Wobec takiego stanu rzeczy Rząd wychodzi obronna ręką.

„Nasz Przegląd“ słusznie wytyka endecji demagogiczny charakter jej wniosku nieufności dla min. Cara. Zastrzegając się przeciw niekonstytucyjnym postępkom ministra, organ żydowski przytacza dzieje „sprawiedliwości“ endeckiej wobec Żydów z czasów „panowania“ endeckiego i odmawia endeckom prawa występowania w roli kantonów sprawiedliwości.

Ataki na Sejm.

„Przegląd Wieczorny“ daje znowu „pensum“ złośliwej a niewybrednej „krytyki“ Sejmu. Oto Sejm jest bezsilny, Rząd nim poniewiera, a dlaczego? Bo Sejm ani nie obala Rządu, ani nie krytykuje go „mądrze“, lecz chciałby mu „nakazywać“, ale tego nie może. Więc Sejm sam sobie winien. Takie ogólnikowe „wafesanie językiem“ nie jest żadną krytyką. Przecież organ prorządowy godzi w ten sposób także w największy klub sejmowy, rządowy B. B. i niezbyt pochlebne świadectwo wystawia samemu Rządowi, tolerującemu „bezsile“ Sejmu, zamiast przynajmniej starać się o wytworzenie większości. Szkoda jednak słów na polemikę: idzie tu o „zamówioną“ robotę dyskredytowania parlamentaryzmu w opinii.

Również „Głos Prawdy“ zawiera artykuł wstępny o postępującej „szanooperacji“ Sejmu. Pismo to już samo wystąpienie z wnioskiem nieufności dla Rządu uważa za herezję i wylewa cały kubeł frazesów, których dla braku sensu nie sposób streścić. Czytanie artykułów p. Stipczyńskiego nie należało do rzeczy przyjemnych, ale artykuły jego następcy czy zastępcy sprawiły mekę.

„Kurier Polski“ krytykuje ostro dyskusję w komisji budżetowej Sejmu. Część zarzutów, niewątpliwie słusznych, trzeba kłaść na karb wadliwego regulaminu obrad i niedostatecznego przygotowania niektórych posłów. Nie można a toli się zgodzić z poglądem „Kurjera“, że komisja winna się zajmować tylko globalnymi cyframi budżetu, a szczegółami — plenum Sejmu. Wręcz odwrotnie: w dążeniu do usprawnienia aparatu parlamentarnego należy jaknajwięcej materiału przygotować w komisjach by plenum odciążyć od zbyt licznych mów i zapobiegać przypadkowym wynikom głosowania. B.

FREKWENCJA
W TEATRACH MIEJSKICH

Według opracowanego przez dyrekcję teatrów miejskich zestawienia, w czasie od 1 kwietnia do 15 grudnia 1928 r. w Teatrze Wielkim na popołudniowych przedstawieniach było 15.233 widzów, na wieczorowych 140.954, w Narodowym na popołudniowych 13.932, na wieczorowych 151.550, w Letnim na popołudniowych 11.616, na wieczorowych 172.516.

Najwięcej widzów naliczono w Teatrze Wielkim na „Syrenie“ (20.462), w Narodowym na „Panu Jowialskim“ (24.078) i w Letnim na „Pannie z dobrego domu“ (36.459).

Przedstawień związkom i instytucjom społecznym sprzedano w Teatrze Wielkim 63, w Narodowym 95 i w Letnim 72, razem 230 (widzów 135.409).

TOW. JANINA
ZIENTKOWNA

członkini Robotniczego Klubu Sportowego „Skra“, zmarła dnia 28 stycznia 1929 roku.

Pogrzeb odbędzie się dziś, we środę, o godz. 15-ej z Katedry św. Jana.

Wszystkich członków Klubu wzywa się do udziału w pogrzebie.

DOM LETNI
IM. TEOFIŁA JASZKOWSKIEGO
LISTA 16.

Tow. Stanisław Posner — 20 zł.; Okręgowa Konferencja Związku Zaw. Dozorców w Łodzi: Banaszczyk 1 zł., Brzeziński 2 zł., Hofman 1 zł., Jaworski 1 zł., pos. Kępczyński 5 zł., Lancman 2 zł., Luczyk 5 zł., Manikowski 1 zł., Napieralski 2 zł., Skórny 1 zł., Szadkowski 1 zł., Więckowski 1 zł., Zdanowski 5 zł., Zywicki 1 zł., — razem 29 zł. Pracownicy Firmy „Savoy“ — pozostałość z depeszy weselnej — 15 zł.

UCHWAŁY WARSZAWSKIEJ OKRĘGOWEJ KONFERENCJI P. P. S.

Podczas niedzielnej Konferencji uchwalono szereg rezolucji, których część niżej podajemy.

W SPRAWIE WARSZAWSKIEGO SAMORZĄDU

Warszawska Konferencja Okręgowa P. P. S. w dni 27 stycznia r. b. solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem klubu radnych P. P. S. a w szczególności w sprawie wotum nieufności dla prezesa Rady, Jaworowskiego. Dzięki zakulisowemu szacherkom i sojuszowi z wrogami ludu pracującego, chadekami i endekami, piastuje on w dalszym ciągu stanowisko prezesa, ale reprezentantem robotniczej Warszawy nie jest.

Klubowi radnych P. P. S. za czystą, socjalistyczną linię postępowania i walkę o uzdrowienie gospodarki miejskiej — Konferencja Warszawska wyraża pełne zaufanie.

Konferencja Warszawska P. P. S. wzywa Klub radnych P. P. S. do stosowania taktyki, która doprowadziła do rozwiązania obecnej Rady miejskiej. Rada ta przestała być wyrazieliwą opinii wyborców m. Warszawy.

Popierany przez obecną większość R. M., złożoną z reakcji prawniczej i grupy Jaworowskiego, Magistrat usiłuje prowadzić gospodarkę miejską i kosztem i z krzywdą szerokich mas ludności pracującej.

Gospodarka obecnej większości R. M. i Magistratu jako szkodliwa dla ogółu ludności m. Warszawy musi być zlikwidowana.

PRZECIWKO REPRESJOM WOBEC PRACOWNIKÓW MAGISTRACKICH

Wobec stwierdzonych faktów stosowania przez władze miejskie represji politycznych i szykan wobec pracowników miejskich (wydalanie z pracy, groźby wydalania, oraz demagogiczne i demoralizujące obietnice czynione tym, którzy nie chcą iść do szeregu B. B. S.), Konferencja wyraża stanowczy protest przeciwko takim metodom postępowania. Konferencja wzywa pracowników Magistratu do wytrwania w karnych szeregach organizacyjnych, politycznych i za-

wodowych; równocześnie Konferencja wzywa klub radnych P. P. S. do energicznego przeciwdziałania represjom i szykanom stosowanym przez obecną większość, rządzącą w Magistracie, przeciw pracownikom.

Konferencja oświadcza, że jeżeli wymienione metody będą stosowane nadal do robotników, Organizacja Warszawska P. P. S. wyciągnie z tego najdalej idące konsekwencje w obronie terroryzowanych.

W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Warszawska Okr. Konferencja P. P. S., uznając kwestię zabezpieczenia bytu robotników na starość i na wypadek inwalidztwa za sprawę niezmiernie palącą, zwraca się z wezwaniem do klubu

parlamentarnego polskich socjalistów oraz władz partyjnych, by przedsięwzięły najbardziej energiczne kroki celem najszybszego wniesienia do Sejmu projektu odnośnej ustawy.

W SPRAWIE BUDOWY DOMÓW ROBOTNICZYCH I OCHRONY LOKATORÓW

Warszawska Okr. Konferencja P. P. S., wyrażając protest przeciw zamachom jaworowszczyków na Warszawską Spółdzielnię Mieszkańciami, utrudniającym ruch budowlany i przez to przyczyniającym się do zaostrenia kwestji mieszkaniowej, wzywa władze partyjne, aby w swej działalności dawały wyraz dbałości

ci o tę kwestję przez:

- 1) przeciwdziałanie na gruncie Sejmu i Senatu wszelkim planom dalszej zwężki komornego;
- 2) szerokie oświetlenie kwestji mieszkaniowej w prasie partyjnej;
- 3) żądanie kredytów na budowę domów robotniczych.

UCHWAŁY ORGANIZACYJNE

Sprawa organizacji kobiet.

Warszawska Konferencja Okr. uchwała: Zważywszy, że sprawa organizowania kobiet nie cierpi zwłoki, Konferencja wzywa nowo obrany Komitet Okręgowy do zwołania Konferencji prezydjów komitetów dzielnicowych i kół fabrycznych, celem uzgodnienia metod pracy z Warszawskim Wydziałem kobiecym.

Regulamin organizacyjny.

Konferencja poleca okręgowym władzom partyjnym przeprowadzenie w ciągu 2-ch miesięcy konferencji dzielnicowych, celem przedyskutowania projektu regulaminu organizacyjnego i przedstawienia tego projektu do zatwierdzenia Konferencji Okręgowej.

CENZUS WYKSZTAŁCENIOWY URZĘDNIKÓW GMINNYCH

Min. Spraw Wewn. wydało okólnik do samorządów gmin miejskich i wiejskich w sprawie cenzusu wykształceniowego nowoprzyjmowanych pracowników gminnych. Kandydaci do służby samorządowej muszą posiadać co najmniej wykształcenie 6 klas szkoły średniej.

NOWY PLAN REGULACYJNY WARSZAWY

Na ukończeniu są roboty związane z opracowaniem nowego planu regulacyjnego Warszawy, dotychczasowy bowiem, zatwierdzony przez radę miejską w r. 1927, okazał się już nieaktualny w związku z nową ustawą budowlaną, do której musi być przystosowany.

Nowy plan regulacyjny uwzględni plan regionalny zabudowy Warszawy i najbliższych okolic, mający na celu uzgodnienie regulacji najbliższych okolic stolicy z regulacją Warszawy. Nowy plan nie rozszerza granic Wielkiej Warszawy, zmienia jednak w szczegółach plany regulacji poszczególnych dzielnic w zastosowaniu do nowych potrzeb.

Jednocześnie w opracowaniu jest strefowy plan zabudowy Wielkiej Warszawy, określający wysokość budynku i powierzchnię zabudowania parcel w poszczególnych dzielnicach. Chodzi o racjonalną i higieniczną zabudowę miasta w celu zapewnienia jego mieszkańcom dostatecznej ilości powietrza i światła.

Nowy plan regulacyjny wymagać będzie zatwierdzenia magistratu, rady miejskiej i Min. Robót Publ.

NIESZCZĘSLIWY WYPADEK GEN. GÓRECKIEGO

W Poznaniu prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki, przechodząc wczoraj ulicą, złamał nogę. Kuracja potrwać musi czas dłuższy.

SAMORZĄD STOLICY

Z PONIEDZIAŁKOWEGO POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ BUDŻET OPIEKI SPOŁECZNEJ I SZKOLNICTWA

Jak już donosiliśmy we wczorajszym sprawozdaniu z poniedziałkowego posiedzenia Rady miejskiej — o godz. 1 w nocy Rada miejska przystąpiła do rozważania najważniejszego dla ludności pracującej budżetu, a mianowicie budżetu opieki społecznej i szpitalnictwa.

Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa obejmuje sprawy bezrobocia i bezdomności, opieki nad niezdolnymi, opieki nad matką i dzieckiem, nad sierotami, starcami i kalekami, wreszcie dział lecznictwa szpitalnego.

Przy budżecie tym, po wywodach referenta, przemawiała im. klubu P. P. S. i stawiała wnioski tow. dr. Budzińska - Tylicka.

O ROZBUDOWĘ OPIEKI SPOŁECZNEJ I SZPITALNICTWA

Tow. Budzińska - Tylicka zaznaczyła na wstępie, że trzeba już raz nareszczie rozłączyć szpitalnictwo od opieki społecznej, szczególnie z powodu nowej obowiązującej ustawy o szpitalnictwie, która nakłada na samorząd tak wielkie obowiązki, jak i z uwagi na ustawę o opiece społecznej. Na pierwszy plan w szpitalnictwie wysuwa się jego rozbudowę, bowiem brak nam 4 do 5 tysięcy łóżek we wszystkich specjalnościach, a w szczególności dla leczenia gruźlicy, dla której zamiast 2 tys. łóżek mamy zaledwie 150 łóżek. Następnie potrzeba gwałtownie uruchomienia szpitala dla dzieci przynajmniej o 500 łóżkach.

W tej sprawie tow. Budzińska - Tylicka złożyła dwa wnioski: o wybudowanie sanatorium ludowego w bliskości Warszawy, gdyż te które się wykańcza w Otwocku będzie bardzo drogie, bo budowane jest luksusowo za cenę 3 milionów zł. Dla dzieci gruźliczych objętych opieką Magistratu zakupić przynajmniej 10 łóżeczek w sanatorium w Busku. Nie mamy ani jednego łóżeczka — a socjalistyczny magistrat Łodzi posiada 20 łóżeczek i podnosi tę liczbę do 30.

Następnie tow. Budzińska - Tylicka wypowiada się przeciw wnioskowi referenta dr. J. Zawadzkiego (Ch. D.), ażeby podnieść opłatę szpitalną z 7 zł. dziennie do 8 zł. a w pokoiach z 11 do 14 zł. Nie prawdziwie bowiem są wywody referenta, że ze szpitali korzystają ludzie zamożni, bo zamożni idą do luksusowych lecznic, zaś w szpitalach leczą się ludzie pracujący, którym nie przysługują Kasa Chorych, jak: drobni rzemieślnicy, sklepikarze i t. p., a także i ci robotnicy, którzy wyczerpali już czas leczenia w Kasach Chorych.

W sprawie budżetu opieki społecznej tow. Budzińska - Tylicka poddała ostrej krytyce niedołęstwo kierowników Komitetu walki z bezdomnością, który żadnej nie przejawia nietylko inicjatywy, ale nawet realnej akcji. Mówczyni żądała powiększenia liczby „Stacji opieki”, których na całą Warszawę jest tylko 7, umieszczonych w oddalonych dzielnicach — trzeba je zdwoić do 14, tak żeby była 1 stacja na 2 okręgi.

W sprawie opieki nad matką i dzieckiem tow. Budzińska - Tylicka domagała się podniesienia śmieśniej małej sumy 250 tys. zł. przynajmniej do 500 tys., ażeby nie uragać nędzy jak dotychczas, gdy matka wdowa obciążona maleńkimi dziećmi otrzymuje po 24 zł. miesięcznie (I) bez względu na ilość tych dzieci — mówczyni złożyła wniosek by Rada M. uchwaliła minimum zasiłku 40 zł. miesięcznie z 1 dzieckiem, a na każde następne po 20 zł. miesięcznie.

SUBSYDJA POD KĄTEM PARTYJNEJ WIĘKSZOŚCI

Nie wiadomo czywista, jak zostaną zatławione te wnioski klubu P. P. S. Chadecki referent odrzucił żądanie subsydjum na tak ze wszech miar pożyteczną instytucję, jak Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

O przywrócenie tej pozycji w budżecie złożyła wniosek tow. Budzińska - Tylicka.

UCHWALENIE BUDŻETU NA ŁĘB, NA SZYJĘ

Na dzień dzisiejszy na godz. 4 po poł. zwołało prezydium Rady posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym znajduje się 9 budżetów.

P. Jaworowskiemu chodzi o uchwalenie budżetu jaknajszysze, ponieważ z dniem 1 lutego mija termin w jakim budżet ma być uchwalony.

Z tego też powodu większość magistracka, która opóźnia uchwalenie budżetu niezwykłą gadatliwością — utracą wszelkie wnioski i skierowuje je „do magistratu”, lub „do komisji budżetowej”.

Praca nad budżetem prowadzona w tem tempie i w taki sposób nie może oczywiście mieć nic wspólnego z poważną, grantowaną debatą, jaka nad budżetem samorządu stolicy winna być przeprowadzona.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

PAWŁOWICE (POW. SOCHACZEWSKI) KRZYWDY SŁUŻBY FOLWARCZNEJ

Dnia 27 stycznia odbyło się u nas w izbie folwarcznej zebranie, na którym t. poseł L. Śledziński, wygłosił obszerny referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

Po zebraniu towarzysze fornale przedstawili tow. posłowi w jak okropnych warunkach żyją. Rządca, p. Stanisław Szafary, tak gospodaruje, że wprowadzie pilnuje tego, by w pańskiej oborze były okna otwarte, bo jest bydło za gorąco, ale robotnicy nie mogą się doprosić, aby w oborze, w której stoi bydło służby folwarcznej, pan rządca kazał zrobić drzwi! I tak — było marzenie w oborze bez drzwi, ale to jest przecież... było służby! Już i ten fakt charakteryzuje p. Szafarego!

W mieszkaniu, gdzie odbywało się zebranie, utworzyło się przy drzwiach formalne błoto, bo w izbach służby niema podłóg, a tylko ziemia ubita. Zimno, wilgoć i stęchlizna... W takich okropnych warunkach muszą mieszkać ludzie, którzy swoją pracą panów bogacą.

Na 20 ordynarjuszy p. rządca Szafary zwołał blisko połowę. A między zwolnionymi jest robotnik Ignacy Makowski, który już w tym folwarku pracuje 27 lat, a żona jego 30. Drugi robotnik, którego w zeszłym roku sprowadził z Błońskie-

go powiatu, został zwolniony bo nie ma dwóch posylek i t. p.

Nastroj panuje tu b. ponury. Wobec takiego znechania się nad ludźmi, szykanowania i terroryzowania ich — coraz silniejsze panuje rozgoryczenie wśród służby folwarcznej. Ludzie widzą, że nędra rośnie; że bezprawia staje się coraz powszechniejsza, a samowola obszarników — uchodzi bezkarnie!

Robotnicy rolni doskonale rozumieją, że ów rzekomy „Związek Rolny” z bebesowym posłem Niskim i Jezierskim, wyrzuconym z P. P. S. i Związku Robotników Rolnych za czyny hańbiące, — jest organizacją zdradziecką, opartą na kłamstwie i fałszu, działającą na szkodę robotników.

To też robotnicy traktują bebesowców narówno z chadekami, tak, jak na to zasługują!

W Sochaczewskim pow. chodzi jakiś człowiek i zwraca się do zwolnionych robotników, obiecując im nowe miejsca pod warunkiem, że zapiszą się do organizacji chadeckiej!

Na różne sposoby biorą się ci ludzie, byleby tylko osłabić organizację Związku Zaw. Robotników Rolnych, ale fornale nie dadzą się zepchnąć z drogi!

OSTROW POZNANSKI

RADNI P.P.S. UJAWNILI NOWE NADUŻYCIA GAZOWNI MIEJSKIEJ

Klub radnych PPS. przesłał do Magistratu pismo, w którym wskazuje na nowe nadużycia w Gazowni miejskiej, która obecnie, po zawieszeniu burmistrza Musielaka, znajduje się pod Zarządem p. Joudrego (Chadeka), obecnego zastępcy burmistrza. Kierownictwo gazowni oskarżone jest o łapownictwo przy dostawach i t. p. sprawki.

Charakterystycznym jest, że kierownik Gazowni, p. Tuchocki, przeciw któremu bezpośrednio wysunięty był zarzut na posiedzeniu Magistratu, dowiedział się o tem zaraz po posiedzeniu — i jak słyhać — natychmiast kazał wypakować gazomierze, które miały być odesłane do firmy w Toruniu do reperacji,

a które były podobno wysyłane tam w dobrym stanie i przysyłane z powrotem bez reperacji, a chodziło tylko o to, by otrzymać od tego obrotu 10% prowizji.

Charakterystycznym jest również sposób prowadzenia dochodzenia przez p. zastępcę burmistrza Joudrego, który nie zachowuje zupełnie tajemnicy dochodzenia, ale akta tej sprawy przesłał najpierw oskarżonemu, a odpis firmie, która miała kontakt z oskarżonym!

Czy należy to rozumieć w ten sposób, że zastępca burmistrza Joudro chce sprawę tę zatuszować, względnie umożliwić wykreślenie się p. T. od odpowiedzialności?

MAŁKINIA

KATASTROFA KOLEJOWA

Wczoraj w nocy, o godz. 3 min. 30, na stacji Małkinia, wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Na stacji małkińskiej stał pociąg towarowy, który miał za chwilę odejść w stronę Białegostoku. W tym samym czasie do Warszawy dążył całą siłą pary pociąg pociąg towarowy Nr. 762, składający się z 42 wagonów, naładowanych różnymi towarami. Maszynista tego pociągu wskutek ge-

ste' mgły, nie zauważył sygnału i pociąg wpadł na stację. Nastąpiła nieukłonna katastrofa. Zderzenie dwóch pociągów było tak silne, że parowóz oraz kilka wagonów zostało zmiotych.

Ofiarami katastrofy padło dwóch pracowników kolejowych: 22-letni Stanisław Piwko, hamulcowy (Białystok) i 34-letni Józef Klimowicz, p. o. kierownika pociągu (Białystok). Obaj zostali poranieni.

KRAKOW

ARESZTOWANIE CZUMY

Z Krakowa donoszą, że na żądanie władz śledczych w Sosnowcu aresztowany został generalny sekretarz Zw. Zaw.

P. P. S. lewicy, Andrzej Czuma, pod zarzutem działalności antypaństwowej. Czuma został odstawiony do Sosnowca.

WILNO

SPRAWA 3 CZŁONKÓW „BUNDU”

Prasa żydowska w Wilnie podała wiadomość, że starosta grodzki skazał 3 działaczy „Bundu”: radnego tow. Aronowicza na 1 miesiąc aresztu, ra'nego tow. Rosentala i tow. Żeleźniakową na

2 tygodnie aresztu za „nielegalne zorganizowanie zebrania”. Obecnie Aiencja Wschodnia donosi, że kara ta została cofnięta.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

ZEBRANIE METALOWCÓW

W dniu wczorajszym odbył się szereg zebrań robotników fabryk metalowych, a mianowicie: 1) zebranie robotników z państwowej wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych (przewodniczył tow. Wilczyński; referowali o sprawach gospodarczych i zawodowych sekretarze okręgowi: tow. tow. Gruszko i Piontek); 2) zebranie robotników zbrojowni Nr. II na Pradze (referowali tow. tow. prezes Boczkowski, sekretarz generalny Topinek i sekretarz okręgowy Gruszko); 3) zebranie robotników z fortu Bema (referował tow. Piontek).

Na wszystkich tych zebraniach przemawiający w dyskusji robotnicy

wyrazili swoją solidarność z taktyką Centralnej Komisji Związków Zawodowych i C. K. W. P. P. S.

Na zebraniu robotników z fortu Bema poruszono w dyskusji, między innymi, sprawę niewłaściwego obliczania pensji przez kierownictwo przedsiębiorstwa i przekazano tę sprawę do zafatwienia sekretarjatu okręgowemu Związku.

Również odbyło się wczoraj posiedzenie w sprawach organizacyjnych mężów zaufania z państwowych zakładów lotniczych „Awia-ta”, pod przewodnictwem tow. Ławniewskiego. Referował tow. Topinek.

Zredukowany urzędnik, który wyszedł ze szpitala po zapaleniu płuc, poszukuje jakiegokolwiek pracy lub zapomogi bądź pieniężnej, bądź też — w formie u-

brania, bielizny, butów. Znajduje się w krytycznym położeniu. Zapomogi przyjmują Administracja „Robotnika”, Warecka 7, dla S. D.

Z ŻYCIA PARTJI

C. K. W.

W czwartek, dnia 31 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Z. P. P. S., odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIE O. K. R. P. P. S.

Zebranie nowoobranego O. K. R. celem ukonstytuowania odbędzie się w środę, 30 b. m. o godzinie 7-ej wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

ŚRODA, 30 B. M.

Dzielnica Powiśle. Dzisiejsze posiedzenie komitetu dzielnicowego nie odbędzie się. O terminie posiedzenia członkowie komitetu będą powiadomieni.

Dzielnica Żoliborz — Marymont. Zgodnie z uchwałą Dzielnicy Marymont — Żoliborz zebrania ogólne członków dzielnicy odbywać się będą stale w środy każdego tygodnia o godz. 7 m. 30 wieczorem w lokalu Dzielnicy na Żoliborzu Mickiewicza Nr. 1 kl. sch. 12 przyziemie.

Najbliższe zebranie odbędzie się dn. 30 b. m. o godz. 7 m. 30. Na porządku dziennym referat tow. Gonerki.

Przed zebraniem członków dzielnicy odbędzie się o godz. 5 m. 30 zebranie członków Komitetu Dzielnicowego, celem ukonstytuowania Komitetu.

Dzielnica Jeruzolimka. Posiedzenie Komitetu Dzielnicy Jeruzolimskiej P. P. S. z powodu posiedzenia Warsz. O. K. R. się nie odbędzie.

W CZWARTEK 31 B. M.

Organizacja tramwajowa P. P. S. O godz. 5 po poł., w lokalu Wydz. Kob. P. P. S. przy ul. Leszno 53, tow. Jan Rutkiewicz (senior) wygłosi referat. Wstęp dla członków i sympatyków.

Dzielnica Śródmieście. O godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Dzielnica Jeruzolimka. O godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydziału Kulturalno-Oświatowego w lokalu Dzielnicy.

Dzielnica Praska. Posiedzenie Komitetu praskiej dzielnicy P. P. S. im. St. Okrzei odbędzie się o godz. 6.30 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Zabłockiej.

Dzielnica Mokotów. O godz. 6 w lokalu Koła Zw. Zaw. Kolejarzy przy ul. Chocimskiej 23, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego Mokotów. O godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Wola. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Grzybowskiej 57, ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Koło Tytoniowców. O godz. 3.30 odbędzie się zebranie członków Koła w lokalu przy ul. Przemyskiej 18.

Dzielnica Powązki. O godz. 7.30 wiecz., w lokalu przy ul. Dzielnej 95, odbędzie się zebranie Dzielnicy Powązki.

PIĄTEK 1 LUTEGO.

Dzielnica Jeruzolimka. O godz. 7 w. w lokalu Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. Leszno 53, odbędzie się zebranie Dzielnicy Jeruzolimskiej. Sprawy ważne. Obecność członków konieczna.

MŁODZIEŻ

BACZNOŚĆ DELEGACI NA DRUGI ZJAZD ORGAN. MŁODZ. T. U. R.

Delegaci przybywający do Krakowa na drugi Zjazd organ. Młodz. T. U. R. winni zgłaszać się bezpośrednio z pociągu do towarzyszy dyżurujących na Dworcu, celem dalszego ich skierowania.

Biuro Zjazdu mieści się w lokalu Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5.

Ważne zebranie członków koła im. St. Worcella, godzina 7 w. w lokalu Wydziału Kobięcego przy ul. Leszno 53.

Kurs języka niemieckiego. Staraniem Warsz. Org. Młodz. T. U. R. został zorganizowany kurs języka niemieckiego. Wykłady będą się odbywać przy ul. Nowolipie 29 (Gimn. Naucz. Szkół Śred.). Zebranie organizacyjne 5 lutego o godz. 8 wiecz. Bliższe informacje udziela tow. Synowiecki, Warecka 7.

OKRĘGOWA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Warszawa — Podmiejska.

We czwartek, dn. 31 stycznia o g. 6.15 w lokalu Długa 19-17 odbędzie się zebranie delegatów Organizacji Podmiejskiej na Zjazd do Krakowa.

Po zebraniu delegacja uda się w drogę do Krakowa.

WYNIKI WALK ZAPASNICZYCH W CYRKU

W decydującym spotkaniu Stekera z Pooshofem, po 50 minutach sędziowie przerwali walkę z powodu trzykrotnego ostrzeżenia zapasników za stosowanie niedozwolonych chwytów. Obydwum przyznano po porażce.

Petrowicz zwyciężył Sikiego w 18 minut. Stibor — Neumana w takim samym czasie.

Dziś walczą: Garkowienko — Pooshof, walka ostateczna i decydująca; Petrowicz — Stibor i amerykańskie zapasy Sikiego ze Sztekkerem.

Z SĄDÓW

SPRAWA TOW. DROBNERA

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj skargę kasacyjną tow. dr. Bol. Drobniera skazanego przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy za zdradę główną na 2 lata twierdzy.

Sąd po wysłuchaniu mowy obrończej tow. pośta Libermana wyrok Sądu Okręgowego uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy. I. K.

FABRYKA PIENIĘDZY W OTWOCKU

8-MY DZIEŃ SPRAWY.

Aspirant policji Piniński w zeznaniu wczorajszym stwierdził kilka ciekawych rzeczy:

STACJA PODSLUCHOWA.

Owóż owa stacja podsłuchowa, którą posługiwał się urząd śledczy przy wykrywaniu afery fałszerskiej w Otwocku zatrudniała aż 6 osób. Działała 3 miesiące. Notowała wszystkie rozmowy włączając się do rozmów bez najmniejszego hałasu mo-

gącego być spostrzeżonym przez rozmawiających.

Na „stacji” pracowało dwóch specjalistów od żargonu.

Revelacyjne te, ze względu zasadniczych zeznania, wzbudziło łatwo zrozumiałe zainteresowanie i wzburzenie zarówno wśród przedstawicieli prasy jak i na sali sądowej.

Zeznania świadków pozostałych wywołała dużo mniejsze zainteresowanie. L. K.

ZATWIETDZENIE WYROKU NA GEN. ŻYMIERSKIEGO

W dniu wczorajszym Najwyższy Sąd wojskowy zatwierdził wyrok w sprawie gen. Żymierskiego skazanego przez Okręgowy Sąd wojskowy za nadużycia m-

nansowe popełnione przezeń przy zakupach dla armii na 5 lat ciężkiego więzienia. L. K.

DOM TORTUR CZY DOM POPRAWY

Każdy zbrodniarz pod odpowiednim kierunkiem stać się może uczciwym człowiekiem — tak mówi głęboka prawda.

Mowa tu o zbrodniarzu a cóż dopiero jeśli chodzi o nieletniego przestępcę, o takie biedne, zaniedbane w nędzy wychowane dziecko, którego całą zbrodnią jest to, że będąc głodne ukradło, że będąc katowane chciało się zemścić, że będąc bite i poniewierane uciekło i stało się włóczęgą...

Z tych nieletnich wyrósł mają ludzie prawi, ludzie wartościowi. Trzeba ich tylko wychować, trzeba ich poprawić.

Na to istnieją domy poprawcze, na to istnieje dom poprawczy w Studzińcu...

A tym czasem...

W Sądzie Okręgowym rozpoczęła się wczoraj sprawa straszliwa, ścinająca krew w żyłach, przypominająca jakiś potworny koszmarny niż możliwą w XX wieku rzeczywistość. Dom poprawczy, ów Zakład, mający poprawiać młodocianych przestępców lub też poprostu moralnie zaniedbanych by w przyszłości stać się mogli dobrymi obywatelami i pożytecznymi członkami społeczeństwa, okazał się jakąś potworną jaskinią tortur, jakimś bezkarnym żerowiskiem dla zwyrodniałych, krwiożerczych zbrodniarzy, którzy miast poprawiać i uczyć, znęcali się w sposób nieludzki nad powierzonymi im opiece chłopcami.

Jest rzeczą godną podkreślenia fakt, iż na tak odpowiedzialnych stanowiskach znajdowali się ludzie nie mający najmniejszego nawet wykształcenia. O moralności tych czynników, w których ręce oddawano setki nieletnich, świadczą (nie mówiąc o przestępstwie znechęcania się nad wychowanymi) chociażby fakty popełnianych przez nich grubych nadużyć finansowych.

OSKARŻENI.

Tak tedy w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych zasiadli: dyrektor zakładu Klemens Kwaśniewski, „wychowawcy”: Ludwik Pudrowski, Wacław Osiecki, Jan Zdziennicki, Stefan Grocha, Józef Ossowicz, Edward Mikołajczyk i Wiktor Skowron, dozorczy — „pilnowacze”, starsi wychowankowie zakładu Edward Rossowski, Damazy Budny i Wybrowski.

Wszyscy są oni oskarżeni o znechęcanie się i maltretowanie wychowanków zakładu.

TORTURY.

O wynikach dochodzenia trudno czytać bez dreszczu grozy, takie środki jak: bicie w pięty wychowanków, batożenie ich gumami okrzemionym drutem i dębowymi linkami, kopanie obcasami po twarzy, rozbijanie głów o ściany, łamanie stawów, nadawanie kości i t. p. — środki poprawcze stosowane w tej katorżce dla dzieci stosowane były na porządku dziennym. Maltretowano i katowano nieszczęśliwych chłopców do tego stopnia, że wszyscy oni z rozkoszą, niemal wspominali pobyt w więzieniu, gdzie mieli jednak zagwarantowane pewne prawa.

NARZĘDZIA TORTUR.

Dozorczy i „wychowawcy” bijali chłopców różgami (po głowie i twarzy również) gumą okrzemioną drutem, gumą, piętą z kulą metalową. Bito do utraty przytomności, do krwi.

BICIE NA RATY.

Niektórych chłopców bito na raty. Był wśród nich taki nieszczęśliwy, któremu „wychowawca” aplikował 25 batów trzy razy na dzień, po każdym jedzeniu przez dwa tygodnie.

WIEDZA—TO POTĘGA! POTĘGA—TO WIEDZA ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY TUR-a

gącego być spostrzeżonym przez rozmawiających.

Na marginesie sprawy można zanotować fakt świadczący o poziomie moralnym oskarżonych: w czasie przerwy w rozprawie oskarżeni zażądali gazety. Czytając w edrym z pism codziennych szczegóły sprawy, śmieli się i pokazywali sobie wzajemnie, jako rzeczy wesołe. Ci ludzie doszli do tego stopnia zezwierzenia, że bawili się właśnie ich przestępstwem.

Sprawa potrwa około tygodnia. L. K.

KLĘCZENIE NA WĘGLU.

Ten sam nieszczęśliwy zmuszony był do klęczenia godzinami na kawałku węgla trzymając przytem w rękach pełną miednicę wody.

UMIERALI Z BICIA.

Cały szereg wychowanków wskutek bicia zmarł w zakładzie, niektórzy natychmiast po opuszczeniu zakładu.

KARY ZA UCIECZKĘ.

Gdy, który z tych męczenników powężył się uciec (a były i wypadki tak haniebne, że sami kierownicy prowokowali umyślnie do ucieczki, by mieć pretekst do znechęcania się nad nimi) los ich stawał się równy losowi największych męczenników. Znechęcanie się dochodziło do form wprost fantastycznych. Prócz bicia, łamania kości, wyłamywania dziur w głowie (jednemu z uczniów wskutek uderzenia kluczami między oczy, wybito dziurę w czaszce, innemu wybito 20 dziur w głowie ową kulą ołowianą na pyłce), bicie rzemieniami, różgami kijami, kopania, szczypania i t. d. stosowano: klucze szpilkami, oblewano w nocy zimną wodą, spanie w mokrych łożkach, stanie całymi dniami na baczność i t. d.

ZSZPITAL OD PARADY.

Chłopców pobitych czy też okaleczonych z zasady nie dopuszczano do szpitala ani do infermerji. Dostanie się do tego „przybytku” opieki było rzadkością.

CZYM ZATRUDNIANO WYCHOWANKÓW ZAKŁADU.

O tym do jakich robót używano chłopców, może świadczyć chociaż by fakt, iż kazano im m. innemu wybierać nieczystości z ubikacji, nie wydając za pracy tej tora! Chłopcom nie wydawano ubrań i butów, chodzili w lachmanach.

Dla większego znechęcania się nad nimi dzielono ich na „rodziny wolne” karne. Owe rodziny karne oddawane pod opiekę zwyrodniałym, zezwierconym do ostatnich granic pilnowaczom: Kossowskiemu, Budnemu i Dąbrowskiemu, były piekłem na ziemi. Wspomnienie o dotyczących tych rodzin zeznaniach nasuwa wątpliwość co do możliwości nadania miana ludzi tym trzem zbrodniarzom.

JESZCZE I NADUŻYCIA.

Prócz tych przestępstw, dyr. Kwaśniewski oskarżony jest o nadużycia materialne przy eksploatacji lasów studzińskich, gospodarce żywnościowej i t. d.

Przytoczone powyżej szczegóły są tylko drobna, rzecz można znikomą cząsteczką ładackich, nieludzkich czynków oskarżonych, które mieszczą się na 12 stronowym akcie oskarżenia. Dopełnią je zeznania powołanych do sprawy 140 świadków.

Rozprawie przewodniczył sędzia Krasowski. Oskarża prok. Gotel. Powództwo cywilne w imieniu wszystkich poszkodowanych wnosi znany działacz w dziedzinie prawodawstwa dla nieletnich adw. Kornfeld i adw. Kohnowa.

Proces potrwa parę dni.

Na marginesie sprawy można zanotować fakt świadczący o poziomie moralnym oskarżonych: w czasie przerwy w rozprawie oskarżeni zażądali gazety. Czytając w edrym z pism codziennych szczegóły sprawy, śmieli się i pokazywali sobie wzajemnie, jako rzeczy wesołe. Ci ludzie doszli do tego stopnia zezwierzenia, że bawili się właśnie ich przestępstwem.

Sprawa potrwa około tygodnia. L. K.

CYRK 8 m. 15, ost. środa

turnieju WALKI finałowe wszystkie decydujące:

1) ost. rozstrzyg. Garkowienko i Pooshof, 2) Petrowicz i Stibor, 3) ameryk. Siki i Szteker.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 4,0, najniższa — 7,0. P. p. p. Zachmurzenie umiarkowane 'ub niewielkie. Rano mglisto. Lekki lub umiarkowany mróz. Słabe wiatry zmienne.

Rejestracja przedsiębiorstw przemysłowych. Podczas odbywającej się obecnie w wydziale przemysłowym magistratu (Bednarska 4) w godz. od 9 do 15 i od 17 do 30 rejestracji przedsiębiorstw przemysłowych, 30 i 31 stycznia oraz 1 lutego winni stawić się posiadacze przedsiębiorstw przemysłowych, położonych w obrębie VII komisariatu P. P.

STOSUNKI POLSKO LITEWSKIE

We czwartek 31-go b. m. o godz. 9-ej wiecz. w aud. im. Brudzińskiego odbędzie się kolejne zebranie dyskusyjne Akad. Koła Przej. Ligi Nar. z odczytem min. tow. L. Wasilewskiego p. t. „Stosunki Polsko-Litewskie”. Wstęp wolny.

ZAMYKANIE „HOTELI” W WARSZAWIE

Komisariat Rządu na skutek licznych skarg zorganizował specjalny nadzór nad hotelami. Za niemeldowanie przyjeżdżających natychmiast po zamieszkaniu w pokoju hotelowym, oraz za wynajem pokoiów na godziny ulegnie zamknięciu 7 hoteli w Warszawie.

Wytworne KINO-VARIÉTÉ „ASTRA” (Dzika 51 róg Szczaśliwej).

Na ekranie: „DLA SZCZĘŚCIA DZIECKA”

Na scenie: Pod kier. artysty autora BOL. NORSKIEGO-NOZYCY.

„Mam coś słodkiego...”

Szkie operetkowy w 1 akcie — z udziałem ulubieńców stolicy:

NELLI BALCERAKÓWNA (wodewilistka), ALEKSANDER SZPAKOWSKI (humor), ALEKSANDRYJCZY (duet taneczny), CEZARY ROM (cygan), BOL. NORSKI-NOZYCA (humor — piosenkarz).

CO GRAJĄ KINA

- Apollo: „Złoty paszport”.
- Colosseum: „Tajemnice Wschodu” (Szecherezada). W małej sali: Pat i Patachon jako „władcy”.
- Casino: „Arlekinada życia”.
- Capitol: „Branka potępieńców”.
- Filharmonja: „Tajemnice Wschodu” (Szecherezada).
- Miejski: „Panienska z Barem” i „Snouk” (wyprawa polarna).
- Palace: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda” z Harry Pee.
- Pan: „Branka potępieńców”.
- Rococo: „Miasto cudów”.
- Splendid: „Cyrek wędrówny” z John Gilbertem i Renee Adoree.
- Światowid: „Miłostki aktorki” z Polą Negri.
- Stylowy: „Miasto cudów”.
- Słońce: „Gwiazda Tawerny Portowej” i „Wakacje Małżeńskie”.
- Wodewil: „Małżeństwo” z Brygidą Helm. Quo Vadis: „Miłostki aktorki” z Polą Negri.
- Astra: „Dla szczęścia dziecka”.
- Uciecha: „Tajny Kurjer” z Mozzuchinem.
- Trianon: „Kelterka z Mont-martru”.
- Sokół: „Wołga, Wołga...”.
- Mewa: „Zdeptany kwiat”.
- Znicz: „Atlantyna”.
- Muz: „Arcyzłodziej z Damaszk”. Tombola: „Szkarałtne róże i czerwone usta” oraz „15 minut strachu”.
- Bajka: „Przedwiośnie”.
- Italja: „Przedwiośnie”.
- Bellona: „Ziemia obiecana”.
- Tęcza: „Ostatni rozkaz”.
- Lotos: „Kochankowie”.
- Era: „Księżniczka Dunaju”.
- Praga: „Przedwiośnie”.
- Komet: „Wołga, Wołga...” W małej sali „Życie Pięknej Heleny”.

„POBUDKA”

OGŁOSZENIA DROBNE
TYGODNIK ILUSTROWANY
PISZE JASNO DOBITNIE ZWIĘZLE
CZYTAJCIE WSZYSCY PRENUMERUJCIE
Adres WARSZAWA, WARECKA 7.

WODEWIL Nowy Świat 43

Początek o godz. 5.30, ost. s. 10.15.

Bilety ulgowe ważne tylko do g. 6-ej.

Odwieczny głód miłości. żąda przygód erotycznych, zmienności i mimo wszystko wierność dla męża, oto czem popisuje się najbardziej zmysłowa kobieta świata

BRYGIDA HELM

w filmie

„MAŁŻEŃSTWO”

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipocyczna 8. Długa 25.

Początek o godz. 6.30.

Soboty i niedziele o godz. 5.30.

Podwójny program.

Dla młodzieży dozwolone.

1) COLLEN MOORE

w arcywesołej komedji „Panienska z barem”...

2) SNOUK wyprawa polarna.

Codziennie seanse oświatowe wyłącznie dla szkół. W soboty o godz. 12-ej, niedziele i święta o godz. 11.45 i 1.15 dla publiczności.

Kino „PALACE”

Chmielna 9. Pocz. o godz. 5.30 pp.

HARRY PEEL

w swej najnowszej i najwspanialszej kreacji p. t.

„JEGO NAJNIEBEZPIECZNIEJSZA PRZYGODA”

„CASINO” Nowy Świat 50

Początek o g. 4.

ost. seans o g. 10.10.

Bilety ulgowe i passe-partout nieważne!

Przebój produkcji europejskiej!

ARLEKINADA ŻYCIA

Wytwórnia: BRITICH INT. PICTURES

Reżyserja: R. EICHBERG.

W rolach głównych:

HENRYK GEORGE znakomity tragik

FEE MALTEN

nowa gwiazda pełna urody i wdzięku

LUDWIK LERCH

posagowo piękny amant.

Własność „PETEF”.

Kino „SŁOŃCE”

BIELAŃSKA 5.

Początek o g. 4.30, ost. 10.

Dziś rekordowy podwójny program

najświetniejszych artystów kontynentu

Willy FRITSCH, Jenny JUGO

Liljan HARVEY

w obrazie najnowszej produkcji „Uia”

„Gwiazda Tawerny

Portowej”

„Wakacje Małżeńskie”

Ceny od 1 złotego.

CAPITOL PAN

Marszałkowska 125 Nowy Świat 40.

Pocz. o g. 4.30 pp. Pocz. o g. 4 pp.

Motto: Nieszczęściem twojem jest kobieta.

BRANKA POTĘPIEŃCÓW

Film o grzechu i o kobiecie

W roli głównej

HENRY GEORGE

POKWITOWANIE.

Z odbioru książek na Centralną Bibliotekę Robotniczą Warszawskiej Okręgowej Organizacji P. P. S.

Towarzystwo Eugeniczne — 220; ob. Ciszewscy — 40; Towarzystwo J. Gr. 70; tow. Bemowa — 17; Eugenjusz Smiarowski — 290, Ludwik Krzywicki — 14; pozostawione dla Biblioteki w C. K. W. — 4. Bandoch — 3; Dembowska — 1.

Ogłoszenia drobne

STANY ZJEDNOCZONE RATYFIKOWAŁY PAKT KELLOGA



PODPISANIE PAKTU KELLOGA PRZEZ PREZ. COOLIDGE'A

Na zdjęciu obok Coolidge'a (z lewej strony) sekretarz stanu Kellogg, Mellon i Davis, którzy kierują dziś polityką Stanów Zjednoczonych.

NIEZWYKŁA PRZYGODA ŁODZIANINA W WARSZAWIE

Dziewiętnasto-letni Józef Zieliński przyjechał do Łodzi do Warszawy jako świadek do sądu. Gdy Z. przechodził przez Krak. Przedm. około godz. 4-ej, przy zbiegu ul. Bednarskiej zbliżyło się do niego towarzystwo złożone z dwóch kobiet i mężczyzny. Jedną z kobiet bez żadnego powodu, schwyła Zielińskiego za kłapy palta i zażądała 2 złote na wódkę. Ponieważ napastowany odmówił, kobieta oberwała mu kołnierz od palta, a następnie gdy Z. trzymał ją i wzywał pomocy, wtedy nieznajoma zaczęła go gryźć po rękach. Na pomoc napastnicze pośpieszyli towarzysza jej i mężczyzna, którzy zaczęli bić Ło-

dzianina pięściami po twarzy i plecach, przy czym kobiety wykrzykiwały: „masz za swoje dwa złote”. Widząc, że sam nie da sobie rady, Zieliński uciekł i zawiadomił o powyższym zażyciu pełniącego służbę na pl. Mickiewicza policjanta. Ten zdążył dogonić główną sprawczynię napadu, odprowadzając ją do I-go komisariatu. Tam podała się ona za 41-letnią Anielę Kot. Po sporządzeniu protokołu awanturę przeprowadzono do urzędu śledczego. Tam w wydziale rejestracyjno - rozpoznawczym okazało się, że Kot była 18 razy notowana: za kradzieże, awantury uliczne i włóczęgostwo.

STRZAŁY PRZY UL. DZIKIEJ

Dzisiaj w nocy posterunkowy V-go komisariatu, pełniąc służbę na rogu ul. Dzikiej i Okopowej, zauważył podejrzanego mężczyznę, niosącego naladowany worek. Wobec tego, podejrzanego zatrzymał i przekonał się, że w worku jest węgiel pochodzący z kradzieży. W drodze do komisariatu na ul. Dzikiej zatrzymany rzucił wo-

rek i zaczął uciekać. Gdy na trzykrotne wezwanie policjanta uciekający nie zatrzymał się, wtedy posterunkowy wystrzelił dwa razy w górę na postrach. Po strzałach złodziej stanął. W komisariacie okazało się, że jest to Eugeniusz Braślawicz (Konarskiego 8). (WAD).

OKRADZONY W KASIE OSZCZĘDNOŚCI

Andrzejowi Ochenkowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Marszałkowskiej Nr. 15, skradziono z kieszki, podczas bytności w

kasie oszczędności przy ul. Czackiego Nr. 21, 5 sztuk akcji Banku Polskiego wartości 900 zł.

UJĘCIE SPRYTNEGO OSZUSTA

Fisaliśmy przed kilku dniami, że grasuje na terenie Warszawy jakiś oszust, który podszywając się pod firmę Zakładów Drukarskich „Galewski i Dau”, fałszował zamówienia tej firmy i posiłkując się starym stemplem zdołał oszukać szereg składów papieru, drukarni i litografii. Policja, na skutek informacji otrzymanych z firmy „Galewski i Dau”, zdołała wpasnąć na ślady oszusta, którego wczoraj aresztowała. Jak się okazało jest to 17-letni Bolesław Sieczkowski, były goniec wspomnianej firmy w której pracował przez rok czasu. W lipcu 1927 r. Sieczkowskiego, który dotychczas był podejrzany o dokonywanie systematycznej kradzieży, został pochwycony na grącym uczynku kradzieży srebrnej pamiatkowej papierośnicy należącej do dyr. Galewskiego. Gońca — złodzieja natychmiast usunięto. Sieczkowski przyznał się do wszystkich oszustw. Posiłkował się on starą, skradzioną pieczęcią i blankietami czystymi skradzionymi jeszcze w czasie pracy w powyższej firmie. Młodocianego oszusta odprowadzono do urzędu śledczego. (WAD).

ZE SPORTU

WALNE ZWYCZAJNE ZGROMADZENIE R. K. S. SKRA.

W niedzielę w lokalu R. K. S. Skra odbyło się Walne Zgromadzenie Skry, które wśród gorących dyskusji ciągnęło się 7 godzin. Zebraniu przewodniczył tow. profesor dr. M. Michałowicz. Zostało powziętych cały szereg ważnych decyzji, oraz wybrano następujące władze: Zarząd: Błaszczak, Błaszczak Wł., Herman, Kraj, Mejer, dr. J. Michałowicz, Polak, Szymczak, Zbrożek.

Komisja Rewizyjna: Pietrusiak, Michałski, Sawicka, Sucharda, Wybrański.
Sąd Honorowy: Duczyński, Sodoma, Szymczak, J. Kucharczyk.

Z ważniejszych uchwał należy wymienić decyzję Walnego Zgromadzenia w sprawie kupna placu Janżena, znajdującego się w obrębie boiska. Jest to w historii sportu robotniczego pierwszy wypadek całkowitego posiadania własności w postaci placu. Udział członków w zebraniu i dyskusjach bardzo liczny.

MISTRZOSTWA PING — PONGOWE ROBOTNICZEJ WARSZAWY.

Dzisiaj rozpoczynają się rozgrywki o ping-pongowe mistrzostwo robotniczej Warszawy.

Oto lista dzisiejszych spotkań:

Czerwoni — Ogniwo.
Sarmata — Metal.
Gwiazda — Świt.
Skra — Czarni.

Tur (Wola) — Błyskawica.
Początek spotkań naznaczono na godz. 20.

SEKCJA SPORTÓW ZIMOWYCH W. R. S. K. O.

Odbydzie zebranie w czwartek dn. 31 b. m. o godz. 6-iej punktualnie w lokalu Warezka 7, w pokoju tow. Szapiry.

Z R. K. K. S. „Start”.

Rob. Kobiacy Klub „Start” zorganizował sekcję ping — pongową. Treningi odbywają się codziennie od 7 do 9 wiecz.

NAUKA ZIMY.

Widzę przez moje okno, jak sąsiedzi zwożą do piwnic na zimowy zapas węgiel i kartofle. Wiem, że przezorność dobrych gospodarzy zapelnia spiżarnie słojami konserw... Wazystko na zimę... Te zimne podmuchy wiatru, zapowiadające rychłą zimą, budzą w nas troskę o zabezpieczenie sobie ciepła, odzieży, jada. Ma bowiem przyjąć w białym futrze śnieg nasz zimny wróg...

Utrzymują i słusznie, że zimno u ludów północnych jest rodzicem umiarkowania. Ludy północnej Europy pomyślność swoją zawdzięczają po części surowemu klimatowi. Zimno zmusza je do gromadzenia zasobów na zimę — w odzieży, pożywieniu i opale. Zimno zachęca do stawiania solidnych, ciepłych domów, do zagospodarowania się. O całe niebo gospodarka i skrzętna praca w Szwecji czy Danji stoi wyżej niż na Sycylii lub w Andaluzji, w Stanach Północnej Ameryki — niż w Meksyku czy Brazylii.

A teraz zastanówmy się. Czy życie nasze po cudownej wiosnie młodości, poprzez dojrzałość wieku męskiego, niby lato życia, poprzez chłodną i szarą jesień — nie zmierzania nieuchronnie do zimy - starości, co szronem s'wizny przyprószy nam skroń?...
Jesteśmy cząstką natury i podlegamy jej niezwruszonemu prawom. Tak, nasza przyszłość, nasza starość — to zima naszego żywota...

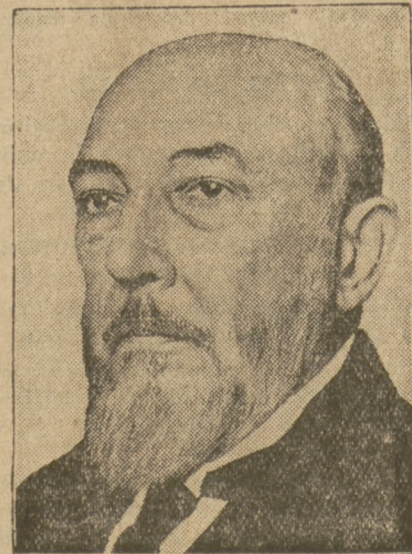
A jakże wygląda wobec tej zimy nasza przezorność? Niestety, w skwarze południa naszego wieku męskiego koby tam myślał o zapasach na zimowe lata naszej starości, po której już druga, nowa wiosna nas nie czeka...

Jeszcze nie jest zapóźno! Zaczynajcie bez zwłoki gromadzić na Waszą starość owe paliwo i odzież i jadlo — w postaci *pieniądza*. Oszczędzajmy, twórzmy zasoby, skrzętnie ciałajmy grosze i złotówki: z nich powstanie kapitał naszego zaopatrzenia zimowego.

Pierwszy krok do tej koniecznej przezorności — to wpłata pierwszej, choćby najmniejszej, kwoty na *książeczkę oszczędnościową* do Pocztovej Kasy Oszczędności (P. K. O.). Tylko tam nasze pieniądze będą bezpieczne, będą same, bez naszej pomocy, przyrastały na odsetkach. A przytem, oszczędzając, możemy także dobrze zabezpieczyć starość przez Ubezpieczenie Życiowe w tejże P. K. O. Informacji o tem zabezpieczeniu udzieli każdy oddział pocztowy.

Pamiętajcie więc: starość - zima nadejdzie, a wtedy zapóźno będzie myśleć o zabezpieczeniu. Postanowienie Wasze niech zapadnie *dzisiaj!*

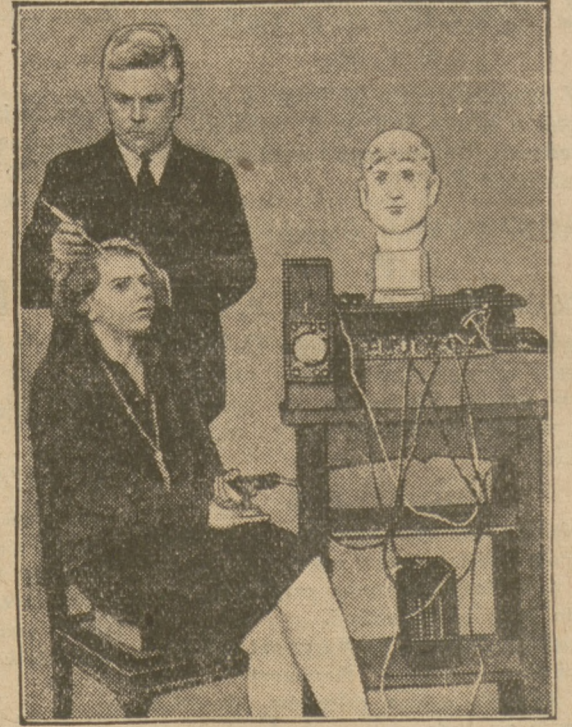
LECZENIE CHOROBY RAKA RADEM



PROFESOR REGAUD,

kierownik oddziału medycznego w paryskim instytucie radowym Marji Curie-Skłodowskiej, prowadzi skuteczną walkę z chorobą raka.

APARAT A LA SZYLLER — SZKOLNIK



Pewien ukraiński lekarz dr. Biskij wynalazł aparat, który przez przyłożenie palczki elektrycznej do czaszki ludzkiej ma podobno notować cechy fizyczne i duchowe... Aparat nazwano „neuroskopem”.

TEATR i MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki

o 8 w. „Złoty kogucik”

Narodowy

o 8 w. „Brać marnotrawny”

Nowy

o 8 w. „Adwokat i róża”

Letni

o 8 w. „Kokoty z towarzystwa”

Teatr „Ateneum” (Czerwonego Krzyża 20). Dzisiaj teatr nieczynny. W czwartek „Kwadratura Koła”. W piątek „Złamana drabina”. W sobotę o 4-iej popoł. i o 8-iej wiecz. „Złamana drabina”.

Teatr Wielki. Dzisiaj „Złoty kogucik”.

Teatr Narodowy. Dzisiaj „Brać Marnotrawny”.

Teatr Nowy. Dzisiaj „Adwokat i róża”.

Teatr Letni. Dzisiaj „Kokoty z towarzystwa”.

W piątek „Panienka z dancingu”.

Teatr Polski. Dzisiaj „Włamanie”.

Teatr Mały. „Murzyn warszawski”. W

próbach najnowsza komedia St. Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza”.

Teatr „Morskie Oko” (Jasna 3). Dzisiaj

powtórzenie premjery p. t. „1000 pięknych

dziewcząt”, która odniosła niebawmy sukces.

Teatr „Qui Pro Quo”. Dzisiaj „M. S. Z. czyli pamiętaj o mnie”.

Czerwony As. Dzisiaj „W szale karnawału”.

Dom Żołnierza (b. Teatr Praski). Do piątku teatr nieczynny.

Teatr „Znicz”. W próbach operetka „Jasnoloty Cygan”.

Wieczór pieśni w sali Konserwatorium. Wieczór pieśni Elżbiety Pańskiej odbędzie się w czwartek, 31 b. m., o godz. 8.15 w sali Konserwatorium. Na fortepianie towarzyszy Ignacy Rosenbaum. Program obejmuje cykl pieśni Beethovena: „Do dalekiej ukochniej”, 5 pieśni Wertheima do słów Roseggera oraz szereg pieśni Pankiewicza i Schuberta.

Z Filharmonji. Piątkowym koncertem symfonicznym dyrygować będzie p. Jerzy Bojanowski. Bolestaw Kon i grać będzie koncert d-moll Mozarta. Część orkiestrowa zawiera symfonię C-dur Mozarta, Poemat symfoniczny „Morze” Debussy'ego i „Verklärte Nacht”, „Schönberga. W sobotę i niedzielę odbędą się pranki muzyczne; sobotni poświęcony będzie muzyce skandynawskiej, a niedzielny Mozartowi i Beethovenowi.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIS.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00 Program dla dzieci. „Szopka polska”. 13.00 — 13.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15—14.50 Przerwa. 14.55 — 15.10 Komunikaty meteorologiczne, gospodarcze i nadprogram. 15.10 — 15.35 Odczyt p. t. „Znaczenie i zadania akcji misyjnej”. 15.35 — 15.50 Komunikat harcerski. 15.50 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Odczyt „Pierwszy rok nauczania języków obcych w szkołach powszechnych”. 17.25 — 17.50 „Skrzynka pocztowa”. 17.55 — 18.10 Komunikaty populudniowy, popularny. 18.50 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.35 Odczyt „Góry nasze w szacie zimowej”. 19.35 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 — 20.25 „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 20.30 Koncert wieczorny — kameralny. Podczas paazy (21.00 — 21.25) transmisja z Krakowa. 22.00 — 22.30 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty policyjne, sportowy, nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z restauracji „Oaza”.

JUTRO.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, komunikat lotniczo - meteorologiczny i rolniczy. 12.10 — 12.35 Odczyt p. t. „Placówki europejskie w Chinach”. 12.35 — 14.00 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej X-go koncertu szkolnego. 14.00 — 14.50 Przerwa. 14.50 — 15.10 Komunikaty meteorologiczne, gospodarcze i nadprogram. 15.10 — 16.00 Przerwa. 16.00—16.15 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.15 — 16.45 Program dla młodzieży. „Maciek i harcerz” Gerbera. Transmisja z Krakowa. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 „Wśród książek”. 17.25 — 17.50 Odczyt z działu „Samorząd”. 17.50 — 18.50 Koncert popołudniowy solistów. 18.50 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.35 Odczyt „Owoce wyborowe”. 19.35 — 19.55 Przerwa. 19.55 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 — 20.25 Odczyt „Dzieje muzyki polskiej”. 20.30 — 21.15 Koncert popularny orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Cziemińskiego. 21.15 — 22.00 Słuchowisko z Krakowa. „Komedja o człowieku, który poślubił niemowę” A. France'a. 22.00 — 22.50 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.50 — 22.20 Komunikaty policyjne, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.90. Transakcje międzybankowe kablem New York przeprowadzono na 892.000 za 100 dolarów. Na rynku dewiz europejskich *nieto* zwykowały: Belgja, Londyn, Paryż i Praga, słabiej Szwajcaria. Między bankami płacono za dewizę Berlin 211.83%, a za dewizę Gdańsk 172.95. Prywatnie notowano dolary 8.88%, ruble złote w żądaniu 4.62, czerwonce sowieckie 1.90 dolarów.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja przeważnie *mocniejsza*. W grupie bankowej podniosły się *Bank Polski* z 190.00 na 191.00, obniżyły się natomiast *Bank Związku Spółek Zarobkowych* z 86.25 na 86.00. W grupie przemysłowej podniosły się: *Cukier* z 40.25 na 40.75, *Węgiel* z 96.50 na 97.00, obniżyły się natomiast *Lilpopy* z 38.50 na 37.50. W grupie papierów państwowych podniosła się 4% Pożyczka Inwestycyjna z 111.50 na 112.00, a obniżyła się 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa z 103.50 na 103.25. Listy zastawne ziemskie i miejskie *mocniejsze*.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wvraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwykajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.